

Z PIERWSZEJ RĘKI

27 (7) SIERPIEŃ 2018



ISSN 2450-2618

AKTUALNOŚCI Z MIASTA PIŁY

PP24.INFO.PL



ŻUŻLOWY SKANDAL

Słabe wyniki sportowe, długi i zarzuty prokuratorskie dla członków zarządu klubu to smutna rzeczywistość Polonii Piła.

POLONIA UPADA. WŁADZE MIASTA I KIBICE CHCĄ URATOWAĆ ŻUŻEL W PIŁE

▶▶czytaj s. 4

Wszystko wyjaśni się jeszcze przed barażami, po ustaleniach z Główną Komisją Sportu Żużlowego – mówi o przyszłości Euro Finanne Polonia Piła prezes klubu Tomasz Bartnik.

CHCEMY, ŻEBY O PIŁE MÓWIŁO SIĘ TYLKO DOBRZE

Rozmowa z Tomaszem Bartnikiem prezesem Euro Finanne Polonia Piła.

Kim pan jest i skąd pan pochodzi?

- Nazywam się Tomasz Bartnik, pracuję w poligrafii, mam doświadczenie w zarządzaniu, jestem kibicem żużlowym i będzie to pierwsza moja praca, przy żużlu, w sensie zawodowym (śmiej).
▶▶czytaj s. 4

Długo trzeba było pana namawiać, by zgodził się pan zostać prezesem Polonii Piła?

- Trochę to trwało, ale nikt nikogo, do niczego nie zmuszał. Spotkaliśmy się kilka razy w gronie znajomych i przyjaciół, żeby porozmawiać i zastanawiać się, co z tym fantem zrobić. Widzieliśmy spontaniczność kibiców oraz zaangażowanie innych osób, które chciały pomóc klubowi w wiadomej sytuacji. Jasne dla nas było, że gdyby nie zaangażowanie ludzi z żużlowego środowiska, miłośników tego sportu, nie byłoby kolejnych wyjazdowych meczy. Zaczęło się od Daugavpils, gdzie zawodnicy też się zmobilizowali i pojechali w trzy busy. To był impuls do tego, że mecz z Gnieznem też musi się odbyć, bo jest takie zapotrzebowanie. Nie pomyliliśmy się, bo kibice nie zawiedli i w dużej liczbie przyszli wspierać drużynę, która również pokazała charakter. Wtedy doszliśmy do wniosku, że trzeba coś zrobić, bo jeśli klub upadnie to trudno będzie na nowo odrodzić żużel w Piłie. Tyle wiedzieliśmy oraz to, że trzeba będzie trzech osób do stworzenia nowego zarządu.
▶▶czytaj s. 4

Rodzina dobrze przyjęła pana decyzję?

- Niekoniecznie. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że czas dla rodziny, będę musiał poświęcić klubowi.
▶▶czytaj s. 4

To chyba nie była łatwa decyzja, bo w kontekście byłego zarządu mówi się o dużych długach klubu i przedstawianiu fałszywych faktur do rozliczenia miejskich dotacji. To nie jest pierwszy raz, kiedy sternicy piłskiego żużla odchodzą w niesławie.

- Zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji, ale nie chciałbym wypowiadać się na temat ostatniego i poprzednich zarządów. Zostawiam to organom ścigania, które się tym zajmują. Naszym pierwszym zadaniem będzie przeprowadzenie zewnętrznego audytu, tak, żebyśmy dokładnie wiedzieli jaka jest sytuacja. Jesteśmy umówieni również z panem prezydentem Piotrem Głowskim, że będzie to nasza wspólna inicjatywa.
▶▶czytaj s. 4

W Piłie można realizować marzenia

To było osiem lat temu, kiedy musiałem się zastanowić co dalej po studiach. Wtedy mama pokazała mi ogłoszenie o przetargu, który na to miejsce ogłosił UM Piły – wspomina Grzegorz Graczyk właściciel „Wyspiarza”.
▶▶czytaj – s. 5

Jak kultura to tylko w RCK

Spektakle teatralne, koncerty, ambitne filmy, zajęcia tematyczne dla pilan w każdym wieku. Kalendarz wrześniowych imprez w Regionalnym Centrum Kultury "Fabryka Emocji" i Klubie Seniora RCK.
▶▶czytaj – s. 8 – 9

Święto muzyki na światowym poziomie

Piła Festival & Academy ma 10 lat, a dorównuje niemieckim i austriackim festiwalom, które odbywają się od XIX wieku.
▶▶czytaj s. 16

WOJCIECH SZCZEBIŃSKI



Bądź z nami na bieżąco  / [zpierwszejrekipila](#)

SPORTOWA PIŁA

Czy kibicom i Miastu uda się uratować piłski żużel?

▶ czytaj - S. 4

WYWIAD MIESIĄCA

W Pile można realizować marzenia.

▶ czytaj - S. 5

PROSTO Z RATUSZA

Piła komunalizuje schronisko dla zwierząt.

▶ czytaj - S. 6

PIŁA MOJA MIEJSCÓWKA

Od harcerskiego kampusu do Pilkonu.

▶ czytaj - S. 7

FESTIWAL TEATRÓW ŚWIATŁA TUŻ - TUŻ



(GRATTE CIEL) PLACE DES ANGES TORUN, 2017

Światło, artyści nad głowami widzów, obserwatorzy, na których głowy spadnie tona pierza. To będzie najważniejsze, ale nie jedyne wydarzenie Festiwalu Teatrów Światła, który 14 i 15 września po raz kolejny odbędzie się w Pile.

Zgodnie z zapowiedziami władz Piły, które postanowiły o dwuletnim cyklu wydarzenia, w tym roku odbędzie się czwarta edycja Festiwalu Teatrów Światła.

- Zapraszam na największe chyba w tej części kraju, a może na jedno z największych wydarzeń kulturalnych w Polsce. Festiwal Teatrów Światła w czwartej odsłonie wraca do Piły. Tym razem przygotowaliśmy zupełnie nowy program i myślę, że ci wszyscy, którzy byli przekonani, że widzieli już wszystko, dadzą się znowu zaskoczyć – powiedział Piotr Głowski, podczas konferencji prasowej zapowiadającej wydarzenie.

Główną atrakcją festiwalu – choć nie jedyne – będzie spektakl „Plac Aniołów” w wykonaniu francuskiego teatru Gratte Ciel.

- Sądę, że widzowie zobaczą coś niezwykłego. Spektakl „Plac Aniołów”, w który 15 września zmieni się plac Staszica, był bowiem prezentowany w 141 krajach, na wszystkich kontynentach, a w Polsce tylko raz (w Toruniu w 2017 roku – przyp. red.). I cieszę się bardzo, że ten spektakl będzie można zobaczyć także w Pile – relacjonował Stanisław Dąbek, dyrektor

Regionalnego Centrum Kultury „Fabryka Emocji” w Pile.

W czasie spektaklu nad placem Staszica pojawi się sieć „pajęczyn”, a aktorzy będą występować nad głowami widzów. W finale natomiast, na płycie placu Staszica spadnie tona pierza. Specjalne, okolicznościowe poduszki na nie przygotowuje Zakład Aktywności Zawodowej. Jak zapewniają organizatorzy festiwalu – wykorzystane w spektaklu pierze jest antyalergiczne, niepalne i posiada wszelkie atesty. Pióra pochodzą z odzysku i nie są specjalnie produkowane na ten cel. Nie zostały pozyskane z żywego ptactwa i posiadają certyfikat DOWN PASS.

By jednak mieć szansę na taką poduszkę (będzie ich 505) chętni bę-

dą musieli pozierać pierze do specjalnych worków które dostarczy Altvater. Po przekazaniu worków organizatorom w zamian otrzymamy talon, który następnie wymienimy na poduszkę.

- Wspólne zbieranie pierza to element edukacji ekologicznej – mówili organizatorzy.

Spektakl nie będzie jedyną atrakcją Festiwalu Teatrów Światła. Dzień wcześniej bowiem (14 września instalacje świetlne zabłysną na ulicach: Piotra Konieczki (dawniej 14 Lutego) i 11 Listopada oraz na placu Księdza Domańskiego.

Organizowany przez Urząd Miasta w Pile i Regionalne Centrum Kultury festiwal wspierają spółka Altvater, MOSiR i Signify (Philips).

POCIĄG DO WOLNOŚCI NA 100 LAT NIEPODLEGŁOŚCI



RCK "FABRYKA EMOCJI"

Spektakl teatralny „Lata 20. Lata 30.” i koncert „Tango Fogg” to główne punkty wydarzenia, które już we wrześniu z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, odbędzie się w Pile.

Wydarzenie, które związane jest z setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości, nawiązuje do podróży jaką przed wiekiem, pociągiem przez Piłę do Poznania, odbył Ignacy Paderewski. 100 lat temu słynny pianista i jeden z premierów Polski 20-lecia międzywojennego, nie mógł wsiąść z pociągiem, by spotkać się z Polakami mieszkającymi w niemieckiej wówczas Pile. Tym razem pilanie będą mogli spotkać jednego z architektów niepodległej Polski na placu Konstytucji 3 Maja. Wydarzenie przygotowane przez Regionalne Centrum Kultury rozpocznie się 22 września o godzinie 19.00.

W przedsięwzięciu udział wezmą także pilanie, którzy zaprezentują przygotowany na tę okazję spektakl muzyczno-teatralny „Lata 20. Lata 30.” Widowisko osnute jest wokół przedwojennych teatrzyków ogródkowych, a widzowie będą świadkami przygotowań do występów z wielkim, tragicznym uczuciem w tle. Nieszczęśliwie zakochaną dziewczynę uratuje interwencja Antoinę'a, przedwojennego, światowej sławy mistrza grzebienia. Opowieść wpleciona została w najsłynniejsze piosenki 20-lecia międzywojennego. Spektakl wy-

reżyserowała Ewelina Wyrzykowska, a opiekę wokalną zapewniła Estera Naczk.

Piłscy artyści, którzy wystąpią w spektaklu zostali wyłonieni do swoich ról podczas castingów, jakie odbyły się w czerwcu. W przesłuchaniach uczestniczyło kilkadziesiąt osób.

Tego samego dnia o godzinie 20.30 odbędzie się również koncert „Artefakty”, w wykonaniu zespołu składającego się piosenek polskich kompozytorów z początku XX wieku. Usłyszymy między innymi szlagiery Jerzego Petersburskiego, Artura Gołda oraz poetów Andrzeja Własta, Mariana Hemara, czy Juliana Tuwima. Postać Mieczysława Fogg'a natomiast jest kłamrą spinającą całość. Ten ceniony i niestety zapomniany dziś artysta śpiewak, był w owym czasie jednym z popularniejszych artystów wykonujących piosenki wspomnianych kompozytorów i poetów.

ALEJA WOJSKA POLSKIEGO ZMIENIA OBLCIE



WOJCIECH SZCZERBINSKI



WOJCIECH SZCZERBINSKI

Trwa remont odcinka alei Wojska Polskiego od ronda PCK do skrzyżowania z ulicą Dzieci Polskich. Inwestycja finansowana przez Wojewódzki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu, zostanie zakończona jeszcze w tym roku.

Dwie nowe warstwy nawierzchni alei Wojska Polskiego zostaną ułożone na odcinku drogi o długości 658 m.

- Po wielu remontach, które wykonaliśmy w ostatnim czasie na terenie naszego miasta – przypomnę inwestycje na ulicach Siemiradzkiego i Powstańców Wielkopolskich – przyszedł czas na Wojska Polskiego. Rozmawiałem z marszałkami województwa, z panią radną **Mirosławą Rutkowską-Krupką** o tym, że przydałaby się gruntowna przebudowa na całym odcinku. Udało się

w tym roku doprowadzić do pierwszego etapu – powiedział prezydent Piły **Piotr Głowski**.

Jak zapowiedział dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg Wojewódzkich **Paweł Katarzyński**, remont całej ulicy został podzielony na odcinki. Wartość pierwszego z nich wynosi 3,9 mln zł. Planowe oddanie inwestycji ma nastąpić w grudniu bieżącego roku.

MIASTO WSPARŁO ROZWÓJ KOSZYKÓWKI



UM PIŁY

Klub Sportowy Basket otrzymał z budżetu miasta dotację w wysokości 50 000 złotych. Publiczne pieniądze mają zostać wykorzystane na zakup niezbędnego wyposażenia i sprzętu sportowego, odzieży sportowej, organizację zawodów oraz wynajem obiektów sportowych dla celów szkolenia. Jak zapowiada prezes KS Basket Tomasz Pochylski, w sezonie 2018/2019 klub będzie starał się walczyć o awans do II ligi koszykówki mężczyzn. Postępy piłkarskiej drużyny seniorskiej mają iść w parze z rozwojem koszykówki dziecięcej i młodzieżowej.

PIERWSZE UMOWY NA WYMIANĘ PIECÓW

Dofinansowanie do wymiany kotłów i pieców niskosprawnych na niskoemisyjne źródła ciepła - informacja dla mieszkańców miasta Piły w 2018 r.

Od 26 czerwca 2018 r. trwa nabór wniosków o udzielenie dotacji celowej na dofinansowanie wymiany kotłów i pieców niskosprawnych na niskoemisyjne źródła ciepła. Zadanie cieszy się dużym zainteresowaniem i aprobatą ze strony mieszkańców. Obecnie wpłynęło 115 wniosków.

-W roku bieżącym podpisano już 40 umów, a szacuje się (na podstawie złożonych kosztorysów), że uda się podpisać ok. 20 kolejnych umów. Mieszkańcy otrzymają dofinansowanie w wysokości 50% poniesionych kosztów, lecz nie więcej niż 5 000 złotych. Łączna suma przeznaczona na ten cel w 2018 roku wynosi 200 tysięcy złotych. Zadanie będzie kontynuowane również w latach następnych. Wnioski, których nie uda się zrealizować w ramach środków zaplanowanych na 2018 r., umieszczone zostaną na liście rezerwownej do realizacji w kolejnych latach - informuje **Lidia Plewa**, zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Piły.

Przypomnijmy, że celem głównym projektu, jest zmniejszenie ilości zanieczyszczeń pyłowo-gazowych powstających w procesie spalania paliw kopalnych emitowanych do atmosfery przez źródła ciepła zlokalizowane w budynkach mieszkalnych, a co za tym idzie poprawa jakości powietrza i stanu środowiska naturalnego w Pile.

INFORMATOR KULTURALNY

Wrześniowy repertuar RCK "Fabryka Emocji" i Klubu Seniora RCK.

▶ **czytaj - S. 8-9**

STREFA AKTYWNOŚCI

Dobry pomysł i organizacja = świetny turniej piłkarski.

▶ **czytaj - S. 10**

PIŁA MOJE MIASTO

Dobry czas dla piłkarskich seniorów.

▶ **czytaj - S. 11**

NASZE HISTORIE

Od zawsze w służbie inwalidom wojennym.

▶ **czytaj - S. 12**

WYDARZENIE MIESIĄCA

Święto muzyki na światowym poziomie.

▶ **czytaj - S. 16**

NIEDŁUGO PILANIE DOSTANĄ NOWY BASEN

Kończy się pierwszy etap rozbudowy Aquaparku w Pile. Otwarcie nowej części basenu odbędzie się w październiku b.r. Basen o zautomatyzowanym ruchomym dnie jest połączony z już istniejącym kompleksem. Zakończenie tej części inwestycji oznacza początek drugiego etapu modernizacji i rozbudowy. Drugi etap rozbudowy to strefa rekreacji wodnych. Projekt już jest zakończony. Pojawią się m.in. dwie rury zjazdowe (wyższe i dłuższe niż dotychczasowe), znajdzie się tam również zjeżdżalnia nazywana cebulą, gejzery i inne atrakcje wodne. Trzeci etap to przebudowa strefy suchej – obejmie m.in. budowę saunarium.

Jak informuje również Urząd Miasta Piły, trwają także prace nad kolejnymi etapami rozbudowy. Biorąc pod uwagę fakt, iż z roku na rok temperatury latem są coraz wyższe, władze miasta planują wybudowanie przy obiekcie plaży zewnętrznej i basenu odkrytego.

- Dla części z powyższych projektów wydane są już stosowne pozwolenia na budowę, część znajduje się na etapie prac koncepcyjno-projektowych – informuje **Jagoda Oburota** z Biura Prezydenta Miasta Piły.

- Docelowym zamiarem jest stworzenie w Pile kompleksu rekreacyjnego, które spełni potrzeby nie tylko pilan, ale będzie stanowić ciekawą ofertę również na mieszkańców regionu żyjących w promieniu 50-60 km od miasta – deklaruje od początku inwestycji prezydent Piły **Piotr Głowski**.

WOJCIECH SZCZERBIŃSKI



WOJCIECH SZCZERBIŃSKI



DOBRY EFEKT WSPÓŁPRACY PIŁY Z OŚCIENNYMI SAMORZĄDAMI

Niedługo bezpieczniej rowerem do Kaczor i Dobrzycy Trwa budowa ścieżek rowerowych z Piły do Kaczor i Dobrzycy. Inwestycje są wynikiem partnerskiego projektu realizowanego w ramach Piłskiego OSI z gminami Szydłowo i Kaczory. Lokalnie, ze względu na przebieg obu ścieżek w terenach leśnych, zastosowana musiała zostać nawierzchnia szutrowa. Tylko takie rozwiązanie jest zgodne z przepisami obowiązującymi w Lasach Państwowych.

Budowa drogi rowerowej z Piły do Kaczor jest już bardzo zaawansowana. W ramach projektu powstanie ścieżka rowerowa od dworca PKP w Kaczorach (ul. Dworcowa) do Piły od strony ul. Wawelskiej. Długość wybudowanej drogi dla rowerów – 6,437 km, z tego na terenie miasta Piły – 2,380 km. Przewidywana data zakończenia projektu: 28 grudnia 2018 roku.

WOJCIECH SZCZERBIŃSKI



WOJCIECH SZCZERBIŃSKI



Rozpoczęła się również budowa ścieżki rowerowej z Piły do Dobrzycy. Obecnie prace polegają na wycince drzew w pasie leśnym oraz wyłobieniu koryta drogi. W ramach projektu zostanie wybudowana ścieżka na odcinku od ul. Miłej w Pile (przy przystanku MZK przy al. Niepodległości) do ul. Miłej w Dobrzycy. W Pile powstanie także oświetlone centrum przesiadkowe z małą architekturą, punktem naprawczym dla rowerów oraz ławkami. Długość wybudowanej drogi dla rowerów - 5,23904 km, z tego na terenie miasta Piły – 2,22744 km. Przewidywana data zakończenia projektu: 31 grudnia 2018 roku

Wartość projektu po przetargach
2 817 042,37 zł, z tego:

▶ po stronie miasta Piły:
1 271 912,90 zł

▶ po stronie gminy Szydłowo:
1 545 129,47 zł

Dofinansowanie projektu dla miasta Piły - 85% kosztów kwalifikowalnych projektu

WOJCIECH SZCZERBIŃSKI



Wartość projektu po przetargach
3 266 960,65 zł, z tego:

▶ po stronie miasta Piły:
1 331 192,26 zł

▶ po stronie gminy Kaczory:
1 935 768,39 zł

Wszystko wyjaśni się jeszcze przed barażami, po ustaleniach z Główną Komisją Sportu Żużlowego – mówi o przyszłości Euro Finanne Polonia Piła prezes klubu Tomasz Bartnik.

CHCEMY, ŻEBY O PIŁE MÓWIŁO SIĘ TYLKO DOBRZE



Rozmowa z
Tomaszem Bartnikiem
prezesem Euro Finanne Polonia Piła

Nie wiecie jaka jest sytuacja finansowa klubu?

- Nie, bo wszystkie dokumenty zabezpieczyła prokuratura. Oczywiście podczas walnego zgromadzenia padały o to pytania do ludzi z byłego zarządu, żeby choćby w przybliżeniu wiedzieć jaka jest sytuacja, ale odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Nie chciano wam odpowiedzieć, czy po prostu nikt nie wie jakie są rzeczywiste długi Polonii?

- Nie chciano w tym sensie, że jest prowadzone objęte tajemnicą śledztwo i członkowie byłego zarządu nie chcą, żeby pojawiały się niesprawdzone informacje, do momentu zakończenia postępowania i oficjalnego stanowiska prokuratury w tej sprawie. Musimy jednak oddać sprawiedliwość i powiedzieć, że były prezes Tomasz Soter, był przez cały czas aktywny. Pomagał i doradzał nam organizacyjnie w przeprowadzeniu ostatnich spotkań. A to ważne, bo zamiast meczów, byłyby walkowery i kolejne kary finansowe w i tak nieciekawej sytuacji klubu.

Co w takiej sytuacji uważa pan za najpilniejsze do załatwienia?

- Na pewno powinniśmy pojechać zarówno mecz z Rybnikiem (rozmowa z T. Bartnikiem odbyła się przed meczem z ROW-em Rybnik – wtrącenie red.), jak i spotkania barażo-

we. Tym bardziej, że zawodnicy – którym wystarczyło powiedzieć prawdę – znają sytuację i sami deklarują, że mogą startować za połowę stawki. Mamy pieniądze z biletów, które natychmiast przekazujemy zawodnikom i służbom technicznym uczestniczącym w organizacji meczy. Są to różne kwoty, ale płacimy tyle, ile mamy, a nie jest tak, że nie płacimy nic. Nie chcę krytykować poprzedniego zarządu, ale jeżeli ktoś przez pół roku nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, to ma prawo czuć się rozgoryczony.

A są tacy zawodnicy?

- Są i pamiętajmy, że oni nie tylko muszą inwestować w sprzęt, ale prowadzą normalne życie: robią zakupy, utrzymują domy. Tak jak każdy z nas.

Co dalej po barażach?

- Żeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy najpierw spotkać się z przewodniczącym Głównej Komisji Sportu Żużlowego, bo kluczowe jest to, czy jak wygramy baráže dostaniemy licencję na strat w Nice 1. Lidze Żużlowej.

Jest niebezpieczeństwo, że nie dostaniecie licencji?

- Oczywiście, że tak. Klub przed tym sezonem otrzymał licencję nadzorowaną, a mamy świadomość, że nie wywiązał się ze swoich obowiąz-

ków i zobowiązań. Nie wiemy więc, czy będzie wola GKSŻ-u, żeby nadal nam ufać. Dlatego przed barażami chcemy doprowadzić do spotkania z przewodniczącym Głównej Komisji Sportu Żużlowego.

Trzeba będzie też uregulować sprawy z Miastem. Jak tu wygląda sytuacja?

- Jesteśmy umówieni z panem prezydentem, który zadeklarował pomoc organizacyjną i prawną. Jest bardzo przychylny piłskiemu żużlowi.

A pomoc finansowa? Jak ważna jest dotacja, której przekazanie wstrzymał prezydent z uwagi na wspomniane nieprawidłowości?

- Dotacja jest bardzo ważna, ale tak naprawdę nie wiemy o jakich kwotach i potrzebach rozmawiamy. To wszystko, co pokazuje się w Internecie i w mediach, to są spekulacje i domysły.

Tomasz Gapiński po walnym zgromadzeniu mówił o kwocie 1 200 000 złotych długu.

- Tak naprawdę, to w przybliżeniu wiemy, ile klub winny jest zawodnikom. Jest to kwota około 600 000 złotych. A wracając do dotacji, to myślę, że trzeba będzie negocjować umowę z Miastem i złożyć nowy wniosek, bo wiele jego punktów, na które przyznano klubowi pieniądze,

jest nieaktualnych. My nie potrzebujemy tablicy świetlnej i nowych motocykli. Potrzebujemy pieniędzy na sędziego, na zwrot kosztów dojazdu dla zawodników i służb technicznych pomagających w organizacji zawodów. Będziemy też namawiać pana prezydenta i radnych Rady Miasta Piły, żeby jeszcze bardziej zaangażowali się w żużel finansowo.

Zdaje pan sobie sprawę, że choć żużel jest najpopularniejszym sportem, to jednak w Piłce są także inne dyscypliny sportowe? Nie mówiąc już o sporcie dzieci i młodzieży, który samorząd ma obowiązek finansować przede wszystkim?

- Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego jednym z pomysłów, jest reaktywowanie w przyszłym roku szkoły żużlowej, która została zawieszona po odejściu Piotra Śwista. Nie wiem, kto będzie trenerem – na kogoś z pierwszej półki nie będzie nas stać – ale chcemy zrobić wszystko, żeby zrobić kolejny nabór dla młodzieży.

Co w takim razie musi się wydarzyć, żeby można było mieć nadzieję, na powolne i żmudne odradzanie się żużla w Piłce?

- Życzenie jest prozaiczne, spłacić wszystkie zaległości, żeby móc rozpocząć działalność z czystą kartą. Na razie jednak mamy balast, z którym musimy się uporać, czy nam się to

podoba, czy nie. Na tyle orientuję się w sprawach finansowych, że tym będę się chciał przede wszystkim zająć. Ponadto sprawami organizacyjnymi. Potrzeba będzie tak dobrać i scementować pracowników funkcyjnych w klubie, żeby chcieli ze sobą współpracować.

A utrzymanie zawodników, żeby dalej chcieli jeździć dla Polonii?

- Szybko będzie można przygotować plan budżetowy i zabiegać o pieniądze. Mamy już zapewnienia o pomocy, ale od razu mówię, że będzie to plan minimum. Bo tak jak już mówiłem, nie mamy strategicznego sponsora, który rzuciłby na stół 3 miliony złotych. Bo gdyby tak było, to proszę mi wierzyć, na objęcie funkcji prezesa podczas zebrania byłby las rąk chętnych. A jaki to będzie budżet? To będzie zależało od tego, czy dostaniemy licencję na pierwszą ligę, czy na drugą ligę, czy nie dostaniemy jej w ogóle. W takim przypadku zostaniemy przy grupie młodzieżowej. Plan budżetowy uzależniamy przede wszystkim od tej decyzji.

Czyli kibice muszą uzbroić się w cierpliwość?

- Wszystko wyjaśni się jeszcze przed barażami, po ustaleniach z Główną Komisją Sportu Żużlowego.

Dziękuję za rozmowę.

- Niezależnie od wszystkiego - jeżeli będzie wola porozumienia ze strony zawodników i innych wierzycieli - wyprowadzimy klub na prostą - deklaruje prezydent Piły Piotr Głowski.

W PIŁCE ŻUŻEL BYŁ, JEST I BĘDZIE



Kiedy Miasto zorientowało się, że publiczne pieniądze przekazane na wsparcie sportu żużlowego były wydatkowane niezgodnie z przeznaczeniem?

- Dzień przed podpisaniem umowy, której przedmiotem było przekaza-

nie dotacji w kwocie 300 tys. zł na rozwój piłskiego żużla. Następnego dnia mieliśmy dowód potwierdzający nieprawidłowości, które niezwłocznie zgłosiliśmy do prokuratury. Kolejnym krokiem było poinformowanie opinii publicznej.

Jakie są pana zdaniem przyczyny kłopotów finansowych piłskiego klubu żużlowego?

- Prawdopodobnie przyczyną wg informacji przekazanej przez zarząd klubu było wycofanie się z obietnicy finansowania klubu złożonej w 2017 roku przez Henryka Stokłose. Brakujące kilkaset tysięcy złotych przeniosło się na rok obecny. Czy było to celowe działanie czy nie – pewnie nigdy się nie dowiemy. Kolejny etap to decyzja o sfałszowaniu dokumentów składanych do UM. Wręcz nieprawdopodobna! Na to nałożył się skandaliczny apel skierowany w stronę prezydenta Piły, by wypłacić osobom podejrzanym o malwersacje finansowe – pieniądze publiczne! W mieście mówi się, że w przygotowaniu tego dokumentu uczestniczyły osoby powiązane z moją konkurencją polityczną. Będę ocze-

kiwał, że prokuratura zajmie się i tym wątkiem.

Dlaczego – mimo nieprawidłowości – nadal chce pan, żeby żużel był wspierany z budżetu miasta?

- W Piłce żużel był, jest i będzie. Tak długo jak będą kibice. Jak długo będą osoby chętne, by prowadzić w sposób uczciwy i transparentny klub. Miasto było przez wszystkie lata mojej prezydentury głównym sponsorem sportu żużlowego. I tak pozostanie. Liczę również, że porządki, które zaprowadzamy przyciągną wielu nowych sponsorów. Klub potrzebuje stabilnych i niezależnych od polityki i terminarzy wyborczych partnerów biznesowych, którzy będą klub wspierać, a nie wykorzystywać go do swoich celów.

Jakie warunki musi spełnić klub, żeby otrzymać zawieszoną dotację i liczyć na dalsze wsparcie gminy?

- Liczę, że nowy zarząd uzyska powszechną akceptację, pomoc i wsparcie. Zamierzam również wprowadzić do komisji rewizyjnej przedstawiciela samorządu, tak, by na bieżąco monitorować sytuację finansowo-prawną. Oczekuję, że podobnie będzie z reprezentacją pozostałych sponsorów. Klub przy obecnym poziomie przychodów z wielu źródeł (dotacje z Urzędu Miasta, sponсорzy, wpływy z biletów, transmisji TV) gdyby nie miał zaległych płatności – mógłby spokojnie przygotowywać się do następnego sezonu. Ale niezależnie od wszystkiego – jeżeli będzie wola porozumienia ze strony zawodników i innych wierzycieli – wyprowadzimy klub na prostą.

Dziękuję za rozmowę

- Wszyscy pukali się w czoło: „Piasek, trochę palemek, kto do Ciebie przyjdzie” mówili. A ja chciałem spełnić marzenia, które jak powiedziałem urodziły się podczas studiów – mówi Grzegorz Graczyk, który od ośmiu lat prowadzi „Wyspiarza” w Parku na Wyspie.

5

Wywiad
miesiąca

W PILE MOŻNA REALIZOWAĆ MARZENIA



Rozmowa z
Grzegorzem
Graczykiem

Jak ocenia pan tegoroczny sezon? Wydaje się, że pogoda w tym roku sprzyja „Wyspiarzowi”?

- Rzeczywiście ładna pogoda wiosną i upalne lato spowodowały, że nie można narzekać na brak klientów.

Kiedy narodził się pomysł na „Wyspiarza” i jak był realizowany?

- To było osiem lat temu, kiedy zrobiłem licencjat z turystyki i musiałem się zastanowić, co dalej robić z życiem. Wtedy moja mama usłyszała o ogłoszeniu przetargu, który na to miejsce ogłosił Urząd Miasta Piły. Pomyślałem, że to coś dla mnie, bo zawsze kręciła mnie turystyka i gastronomia, a ukończone studia jeszcze te upodobania umocniły. W efekcie wystartowałem w przetargu.

Dużo było chętnych?

- Prócz mnie zgłosiła się jedna osoba, która podobnie jak ja wpadła na wadium, ale na przetarg już nie przyszła. Może wiedziała z czym trzeba będzie się zmierzyć? Przysnaję, że ja nie miałem pojęcia z jakim wyzwaniem będę musiał się zmierzyć (śmiech).

To znaczy?

- Osiem lat temu, kiedy zaczynaliśmy, to miejsce i cała Wyspa wyglądały zupełnie inaczej. Wszystko było zarosnięte i zaniedbane, a wieczorami było ciemno, bo nie było oświetlenia. Nic więc dziwnego, że ludzie omijali Wyspę szerokim łukiem. Pamiętam, że kiedy opowiadałem o swoich planach, wszyscy pukali się w czoło. „Piasek, trochę palemek, kto do Ciebie przyjdzie” mówili.

Nie miał pan wątpliwości, obaw?

- Chciałem spełnić marzenia, które jak powiedziałem urodziły się podczas studiów. Znam się na turystyce i rekreacji, liźnałem trochę gastronomii. Sporo dały mi również wyjazdy na zagraniczne staże i praktyki, gdzie też się wiele nauczyłem i zobaczyłem jak funkcjonują małe rodzinne firmy działające w tej branży.

To była dla pana wzór?

- Tak, dzięki wyjazdom i pracy w Grecji, czy w Hiszpanii dzisiaj prowadzę „Wyspiarza” wspólnie z żoną i rodzicami. Ich pomoc jest bezcenna, bez nich bym sobie nie poradził.

Wiem, że rodzice na początku pomogli panu finansowo. Nie bali się zainwestować w niepewny biznes swoich oszczędności? Z tego co pan mówi, musiało to być przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych.

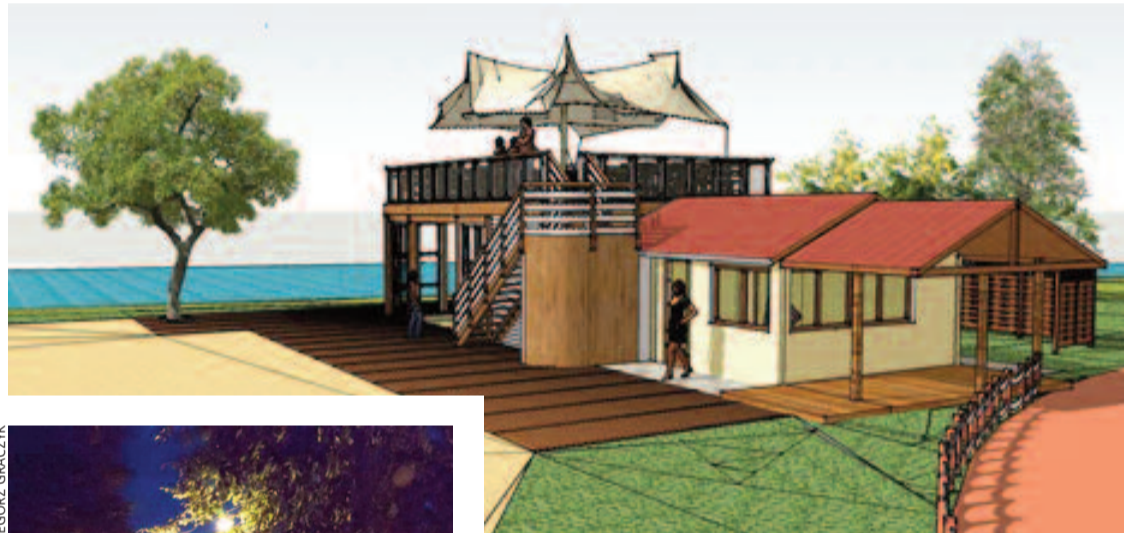
- To prawda musiałem skorzystać z ich pomocy, bo jako początkujący przedsiębiorca bez żadnego doświadczenia i zabezpieczenia finansowego nie miałem po co iść do banku po kredyt (śmiech). A tak wspólnymi siłami – trochę oszczędności rodziców, trochę funduszy z kredytu – udało się wszystko spiąć i działamy razem do dzisiaj.

Co było największym wyzwaniem?

- Infrastruktura i zdobycie pozwolenia Sanepidu na prowadzenie tutaj gastronomii. Żeby wszystko odbywało się legalnie, zgodnie z prawem. Prąd doprowadziłem sam, a wodę mam tak jak to funkcjonuje na campingach. Po prostu mam do dyspozycji dwa zbiorniki z atestami żywnościowymi, na wodę ciepłą i zimną. Podobnie jest z toaletami, które zastępują toi toiami.

Był lęk przed otwarciem, że pomysł nie wypali i klienci się nie zjawią?

- (śmiech) Tak, była niepewność bo jak wspominałem wiele osób uważało, że „dla kilku palemek i piasku” nikt tu nie przyjdzie. A do tego był nacisk, żeby lokal otworzyć w tym samym roku,



w którym odbył się przetarg. Chodziło o pokazanie, że coś tu się jednak dzieje. W efekcie przygotowania trwały właściwie do ostatniej chwili przed godziną zero, więc nogi trochę drżały (śmiech). Ale jak widać wszystko poszło w dobrym kierunku.

Czyli od początku pomysł chwycił i byli klienci?

- Byli klienci, ale nie tylu co teraz. Przychodzili na piwko, na lody, na frytki i na rybkę z grilla, którą na początku serwowaliśmy. Tak naprawdę tłoczno zrobiło się trzy lata temu i teraz mamy nawet ponad 200 gości dziennie.

Wie pan jaki jest powód popularności Wyspy i „Wyspiarza”.

- Oczywiście że tak. Wyspa została uporządkowana, są ładne ścieżki z porządnymi ławkami, powstały place zabaw dla dzieci, można się ochłodzić przy fontannie. Jest też przystań i wyśmiewana przez niektórych „Gordalina”, która w rzeczywistości cieszy się dużą popularnością i podczas większości rejsów nie ma na niej wolnych miejsc. Ci ludzie czekając na tramwaj wodny też przychodzą do nas po napoje i odpoczynek w cieniu parasoli. Dzięki

natomiast oświetleniu i monitoringowi – również po zmierzchu jest tłoczno, bo ludzie czują się bezpiecznie. Nie boją się, że ktoś ich napadnie, da po głowie, czy okradnie.

Również imprezy plenerowe organizowane przez Miasto nakręcają frekwencję. Wystawy, juwenalia, czy w tym roku Piłska Strefa Kibica cieszyły się dużą popularnością. To wszystko razem, sprawiło że i my możemy się cieszyć, bo wiele z tych osób przychodzi do nas po zimne napoje, czy lody. Wiem to wszystko od naszych gości, bo oni często o tym mówią.

To wystarczy, czy ma pan jakiś patent na sukces w tym niełatwym biznesie?

- Wiem, że nawet najlepsza infrastruktura plus słońce i upał nie wystarczą żeby ludzie do nas przyszli. Piwo i lody można przecież kupić w sklepie i skosztować u siebie w ogródku. Dlatego przez cały czas organizujemy dla naszych gości jakieś atrakcje. Turnieje, gry, zabawy i koncerty muzyki rockowej. To owocuje, bo „Wyspiarz” stał się miejscem do którego przychodzą całe rodziny. Są najmłodsi pilanie, którzy przyjeżdżają do nas z rodzicami w wózkach oraz dorośli chcący spędzić w dobrej atmosferze wolny czas z przyjaciółmi. Mamy głównie stałych klientów, ale wciąż przychodzą nowi. Ci ostatni trochę się dzi-

wią, kiedy słyszą, że działamy już osiem lat.

Co dalej?

- Jest jeszcze dużo do zrobienia, bo żeby utrzymać klientów i przyciągnąć nowych ludzi, wciąż musi się dziać coś nowego. I plany są poważne. Jest już skonsultowany z Miastem projekt rozbudowy „Wyspiarza”, który w starostwie powiatowym czeka na akceptację. Według niego powstanie drugi budynek z tarasem u góry i salą dla gości na dole. Chciałbym po prostu, żeby „Wyspiarz” stał się lokalem całorocznym, bo i w zimie Wyspa jest popularnym miejscem spacerów i wypoczynku. W istniejącym obiekcie chcemy zorganizować kuchnię, bo chcemy przywrócić potrawy rybne z grilla, z których zrezygnowałem, bo nie chciałem ludziom sprzedawać mrożonych ryb. Trzeba na to trochę czasu i kolejnych funduszy na inwestycje.

Kiedy chciałby pan zacząć?

- Jak najszybciej, czyli we wrześniu. W tym roku chciałbym zamknąć stan surowy, a w przyszłym wykończyć i wyposażyć. Tak, aby już po kolejnym letnim sezonie „Wyspiarz” mógł legalnie działać jako małe bistro. Wiem, że nie będzie to łatwe, ale jestem optymistą i wierzę, że moje marzenie się spełni. Bo uważam, że w Pile można marzenia spełniać. Trzeba tylko chcieć i konsekwentnie zmierzać do celu.

Dziękuję za rozmowę.

PIŁA KOMUNALIZUJE SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT



Trwa proces komunalizacji schroniska dla zwierząt Na Leszkwie. W procedurę prócz Piły, zaangażowanych jest kilkanaście gmin, z terenu których zwierzęta przebywają w schronisku. W poszukiwaniu najlepszych rozwiązań, z inicjatywy prezydenta Piotra Głowskiego odbywają się wyjazdy do najlepszych tego typu placówek w kraju, w których uczestniczą między innymi: miejscy urzędnicy, przedstawiciele organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną zwierząt oraz prywatne osoby zainteresowane losem bezpańskich psów i kotów. Podejmowane są również bieżące działania, których celem jest poprawa warunków bytowania pensjonariuszy schroniska już teraz.

Przypomnijmy: decyzję o wszczęciu procedury komunalizacji piłskiego schroniska dla zwierząt prezydent Piotr Głowski ogłosił w maju bieżącego roku.

- Od miesiąca prowadzimy rozmowy z władzami ościennych gmin oraz prowadzącym obecnie schronisko Zenonem Jażdżewskim. Zakładamy, że po wygaśnięciu z końcem roku obowiązującej umowy na „Wyłapywanie i utrzymywanie bezdomnych psów i kotów” schronisko przejmie gmina Piła – informował prezydent Piotr Głowski podczas konferencji prasowej. Prezydent Piły podkreślił równocześnie, że takie rozwiązanie popierają samorządy korzystające w tej chwili z usług schroniska. Według relacji P. Głowskiego zobowiązały się one zarówno do finansowania działalności bieżącej schroniska (opieka nad zwierzętami), jak i jednorazowego wsparcia modernizacji placówki po komunalizacji.

W spotkaniu z dziennikarzami prezydentowi Piły towarzyszyli radni Rady Miasta Piły: Włodzimierz Bystrzycki i Paweł Dahlke, którzy znani są z podejmowania inicjatyw na rzecz bezdomnych zwierząt. Obaj panowie wyrazili nadzieję, że proponowane rozwiązanie, poprawią zarówno warunki w jakich przebywają zwierzęta, jak i zakończą pojawianie się negatywnych opinii na temat schroniska. Obu tym celom – prócz komunalizacji służyć ma również powołanie społecznej rady, która na bieżąco będzie pilotować i nadzorować działanie schroniska.

- Głęboko wierzę w to, że zmiany które wprowadzamy stworzą nową jakość i osoby, którym na sercu



Dla poprawy losu zwierząt żyjących w schronisku Miasto podejmuje działania na bieżąco. Przykłady to organizacja bezpłatnego dojazdu do schroniska wolontariuszy podczas ferii zimowych oraz akcja ochrony zwierząt przed upałami.

leży dobro zwierząt mocno się w prace komisji zaangażują. Tym bardziej, że rada ma być ciałem doradczym zarówno dla prezydenta, jak i dla nas radnych – wyraził nadzieję P. Dahlke.

Do rozstrzygnięcia pozostaje wybór rozwiązania, kto po komunalizacji będzie się zajmował prowadzeniem schroniska: gmina, czy też fundacja lub inna organizacja pożytku publicznego zajmująca się niesieniem pomocy bezdomnym zwierzętom.

- Dzięki komunalizacji podpisanie umowy z organizacjami będzie łatwiejsze, bo nie będą musiały wykazać się posiadaniem bazy, czyli własnego schroniska. Ich zadaniem będzie wyłącznie przedstawienie dobrej koncepcji opieki nad zwierzętami i później jej konsekwentna realizacja – zadeklarował P. Głowski.

Prezydent Piły chce również żeby po komunalizacji, zastosowane zostały najlepsze rozwiązania poprawiające byt zwierząt (modernizacja infrastruktury technicznej) jak i w jego codziennym prowadzeniu. Poprawie losu pensjonariuszy piłskiego schroniska, służyć mają między innymi wyjazdy studyjne do schronisk, które w Polsce mają najlepsze opinie. Takich wyjazdów było kilka, a uczestniczyli w nich – prócz prezydenta i jego współpracowni-



Prowadzone przez fundację schronisko w Gaju, miało w swojej historii różne okresy, ale jest dzisiaj jednym z najbardziej zadbanej schronisk w kraju. Pilonem wizyta dała obraz zasad prowadzenia, polityki adopcyjnej i edukacyjnej w schronisku prowadzonym przez inny podmiot niż gmina.



Fundacja „PRO ANIMALE DLA ZWIERZĄT W POTRZEBIE” jest „córką” niemieckiej organizacji ochrony zwierząt Stowarzyszenie Ponadregionalne „Pro Animale für Tiere In Not e.V.”, która swoje placówki ma w kilku krajach Europy. Niektóre rozwiązania stosowane przez fundację prezydent będzie rekomendował, jako warte przeniesienia na nasz piłski grunt.



W poszukiwaniu najlepszych rozwiązań przedstawiciele piłskich stowarzyszeń prozwierzęcych, Rady Miasta Piły oraz urzędu miasta odwiedzili schronisko w Szczecinku. Wizyta była okazją do zapoznania się ze specyfiką funkcjonowania schroniska prowadzonego przez spółkę gminną, warunkami panującymi w tym schronisku i polityką prowadzoną przez schronisko w zakresie adopcji, współpracy z wolontariatem i darczyńcami.

ków – także przedstawiciele organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną zwierząt. Należą do nich: prowadzona przez Fundację „PRO ANIMALE DLA ZWIERZĄT W POTRZEBIE” placówka pod Zieloną Górą, prowadzone przez gminną spółkę schronisko w Szczecinku oraz prowadzony przez fundację obiekt w Gaju.

- Oglądałem wiele schronisk i naprawdę większość z nich musiałaby sporo zainwestować, żeby mieć tak dobre warunki, jakie zwierzęta mają u nas. Ale, choć jesteśmy wysoko w rankingu, nie oznacza to, że nie ma od nas lepszych i do nich właśnie poprawiając warunki chcemy dołączyć. Choćby przez powiększenie wybiegów dla zwierząt – komentował P. Głowski.

- Wyjazdy pozwolą wybrać optymalny sposób organizacji dla placówki w Piłce. Dziękujemy obu schroniskom, że zechciały podzielić się z nami swoimi doświadczeniami – komentowali zgodnie uczestnicy wyjazdów.

Proces komunalizacji ma zakończyć się do końca bieżącego roku. Do tego czasu nastąpi wybór koncepcji, kto będzie prowadził schronisko Na Leszkwie. Niemniej Miasto stara się poprawić los przebywających tam zwierząt już teraz i na bieżąco reaguje na ujawniające się problemy. Tak było w czasie ferii zimowych z organizacją bezpłatnych dojazdów dla wolontariuszy chcących wyprowadzać na spacerzy przebywające Na Leszkwie psy, czy też akcją zraszania boksów wodą i instalowania nad nimi prowizorycznych zadaszeń podczas ostatnich upałów. Dzięki tym działaniom udało się obniżyć temperaturę w bokсах do 24 stopni Celsjusza przy temperaturze zewnętrznej sięgającej 40 stopni.

- Te doświadczenia wykorzystamy podczas przebudowy schroniska, tak, aby zapewnić zwierzętom ochronę przed wszystkimi niekorzystnymi czynnikami atmosferycznymi – zapewniła zastępca prezydenta Piły Beata Dudzińska, która kierowała akcją ochrony zwierząt przed upałami.

Przypomnijmy także, że zapobieganiu bezdomności zwierząt służy wieloletnie dofinansowanie przez Miasto sterylizacji psów i kotów, a adopcji zwierząt przebywających w schronisku wymyślona przez Magdalenę Głowską inicjatywa „Przygarnij Burka”, którą od kilku lat prowadzi Urząd Miasta Piły.



I PILSKI KAMPUS HARCERSKI - PROMOCJA WAŻNYCH WARTOŚCI

Od 13 do 17 sierpnia na placu Zwycięstwa trwał I Pilski Kampus Harcerski. Program kilkudniowego obozu został tak przygotowany, aby promować ideę harcerstwa i skautingu wśród najmłodszych pilan i ich rodziców. Nie brakowało więc harcerskich gier i zabaw, ale również pokazów i zajęć uczących praktycznych i potrzebnych każdemu człowiekowi umiejętności. W ocenie gości Ogniska Pokoleń, które zakończyło Kampus, przedsięwzięcie było udane i powinno być kontynuowane w latach następnych, jako ciekawa i wartościowa forma spędzania wolnego czasu dla młodzieży.

Uczestnicy i ich goście bawili się i integrowali podczas wspólnego uczestnictwa w harcerskich grach, zabawach, quizach i konkursach. Wymiar patriotyczny miały obchody Święta Wojska Polskiego i spotkanie z żołnierzami WP. W trakcie Kampusu odbyły się także pokazy pierwszej pomocy, krótkofalarstwa i samoobrony (Aikido). I Pilski Kampus Harcerski był jednak przede wszystkim okazją do poznania harcerskich i obozowych tradycji.

- Każdy kto przyszedł na teren obozu, mógł uczestniczyć w zajęciach zorganizowanych przez harcerzy. Były zabawy, konkursy plastyczne, śpiewaliśmy piosenki, tańczyliśmy. To wszystko zorganizowa-

waliśmy dla dzieci i młodzieży z naszego miasta – podsumowuje harcmistrz **Bożena Wojciechowska** zastępca komendanta Hufca ZHP im. Stanisława Staszica w Piłe.

W przygotowaniu i sprawnym przeprowadzeniu wydarzenia, harcerzy wspierał Urząd Miasta Piły. Jak podkreśla bowiem zastępca prezydenta Piły **Beata Dudzińska**, harcerstwo to dla młodego pokolenia pożyteczna i ciekawa propozycja spędzania wolnego czasu.

- Myślę, że harcerzem jest się na zawsze. Dla mnie jest to wspomnienie bezpiecznego dzieciństwa, w otoczeniu ludzi, którzy przekazywali nam wartości istotne do dzisiaj – zauważa B. Dudzińska.

Harcerze uczestniczący w kampusie nie mieli wątpliwości, że pomysł rozbicia obozu w centrum Piły, był strzałem w dziesiątkę. Tak uważa Ola, która ostatniego dnia wspólnie z koleżankami pełniła wartę przy obozowej bramie i gościom przybywającym na Ognisko Pokoleń, rozdawała śpiewniki z harcerskimi piosenkami.

- Opuściłam tylko jeden dzień i było super: mili ludzie, harcerze, zuchy i cywile. Uważam, że obóz harcerski w centrum miasta to bardzo dobry pomysł, bo może dzięki temu będzie więcej chętnych do harcerstwa, które jest fajne i ciekawe. Poznaliśmy ludzi, jeździmy na obozy, uczymy się odpowiedzial-



ności i samodzielności, a nie czekania aż mama za nas coś zrobi. Dzięki temu w przyszłości stanemy się odpowiedzialnymi obywatelami – mówi Ola.

Podobnie uważa Michał: - W harcerstwie jest fajny klimat, gry, zabawy i wyjazdy, podczas których uczymy się nowych i ciekawych rzeczy. Są też słuszne i ważne wartości oraz zasady – deklaruje i po chwili przyznaje: - Staram się ich przestrzegać, choć czasami o nich zapominam. Na Ognisko Pokoleń chłopiec przeszedł z mamą.

- Pierwszy raz byłam 15 sierpnia, w Święto Wojska Polskiego. Też dużo się działo. Myślę, że dzięki temu dzieci mogą zobaczyć, że można inaczej spędzić wolny czas niż przy komputerze, czy telefo-

nie komórkowym. Ja wolę, żeby moje dzieci tak sobie organizowały zajęcia – deklaruje pani Iwona i zaznacza, że sama nie była w harcerstwie. - Pierwszy w rodzinie był starszy syn – teraz już 19-letni – który zaraził młodszego i tak już zostało.

Dla pani Katarzyny z kolei, która na Ognisko Pokoleń przyjechała rowerami z mężem i dziećmi, była to okazja do przypomnienia sobie dzieciństwa i młodości.

- Sama byłam harcerką i miło będzie wspominać. Są starsi harcerze, więc może spotkam kogoś znajomego? Choć nie udało mi się zarazić harcerstwem moich dzieci, to jest okazja żeby mogły zobaczyć jak to jest. Tym bardziej, że wszyscy kochamy góry i wędrowki po nich. Faj-

nie, że zostało to w naszej rodzinie – opowiada pani Katarzyna.

By wspominać harcerskie życie, kampus odwiedzili również seniorzy.

- Pamiętamy zbiórki, obozy i wyjazdy. Dawno to było, ale było. A tu przyszliśmy posłuchać dzisiejszych harcerzy i wspólnie z nimi pośpiewać. Tym bardziej, że ktoś włożył w przygotowania masę pracy, a my lubimy jak coś dzieje – deklarują.

Inny powód uczestnictwa w kampusie podaje pilanka, która na plac Zwycięstwa przyszła z wnucami.

- Synowa mi powiedziała, żeby tu podejść z wnucami, bo będzie ognisko z piosenkami, które będzie można wspólnie zaśpiewać. Dzieci mogą coś nowego zobaczyć, a także przyjemnie i ciekawie spędzić czas – mówi kobieta.

- Stąd wydaje się słuszne i potrzebne by choć raz w roku, zaproponować najmłodszym – którzy nie mieli okazji doświadczyć takiego życia – uczestnictwo w obozie rozbitym w centrum miasta. Być może dla wielu, którzy szukają autorytetów i inspiracji, jest to szansa na dołączenie do harcerskiej społeczności. Dlatego chcemy kontynuować inicjatywę Pilskiego Kampusu Harcerskiego, także w kolejnych latach – zapowiada Beata Dudzińska.

NADCHODZI 3. EDYCJA PILKONU...



8 i 9 września w Nadnoteckim Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza odbędzie się 3. edycja Pilkonu.

Konwent gier i fantastyki zawiązał do Piły w 2016 roku dzięki zaangażowaniu i pasji grupy młodych pilan. Pierwsza edycja odbyła się w Regionalnym Centrum Kultury, a począwszy od ubiegłego roku Pilkon odbywa się w nowej lokalizacji – Nadnoteckim Uniwersytecie UAM w Piłe przy ulicy Kolobrzskiej.

Pilkon to wydarzenie, na którym trzeba być! Dziesiątki atrakcji – gry video 1985-2018, setki gier planszowych, turnieje, konkurs cosplay, ciekawe prelekcje, koncerty, czytelnia komiksów, Lego Robotyka, Magimarium, K-pop, Dorigami i wiele innych. Gratką z pewnością będzie pokaz mody w ramach panelu postapo. Wśród gości specjalnych pisarze – Elżbieta Cherezińska, Andrzej Pilipiuk i Michał Gołkowski.

Do pierwszych 500 zakupionych biletów organizatorzy dorzucają żywiczną figurkę kolekcjonerską, sponsorowaną przez pilską firmę Archon Studio, producenta figurek, które podbijają cały świat! Figurki będą do odebrania przy wejściu na Pilkon – wystarczy okazać bilet z numerem mieszczącym się w określonej puli. Bilety (normalny – 20 zł, ulgowy – 15) do nabycia w kasie Regionalnego Centrum Kultury oraz w dniu imprezy na Pilkonie.



wrzesień 2018

REPERTUAR KINA „KORAL” RCK, PL. STASZICA 1

15. Europejski Festiwal Filmowy „INTEGRACJA TY I JA” Koszalin Mały Festiwal TY I JA 2018
5 września – godz. 18.00
Cena biletu: wstęp wolny

„Luis, Luis”

Hiszpania
reż. José Carlos Castaño
Luis to wyjątkowa osoba. Ma w sobie magię, radość, współczucie i umiejętności, które może rozwijać w swoim codziennym życiu oraz na arenie sportowej.

„Nie ukryjesz się przed prawdą”

(You Can't Hide From The Truth)
Zimbabwe, Wielka Brytania
reż. Amaru Ardonis Amasi
Muzyczna historia rodziny żyjącej w czasach kryzysu ekonomicznego i politycznego. Chłopiec i jego ojciec próbują wiązać koniec z końcem na ulicach Zimbabwe. Ich relacja zostaje wystawiona na próbę, gdy ojciec poddaje za muzykami marzeniami i przeszłości, mogącymi wpłynąć na przyszłość syna.

„Oko Minotaura”

(The Eye of the Minotaur)
Bulgaria
reż. Borislav Koley
Denis jest 18-letnim chłopakiem, który pragnie miłości, rodziny oraz sukcesu zawodowego. Urodził się niewidomy, ale nie przeszkadza mu to w osiągnięciu celów. Trenuje różne sporty, dużo czyta, wypracował sobie nawet sposób na oglądanie filmów, ale jego największym marzeniem jest zostać rzeźbiarzem.

„Zabrudzone róże”

(Dirty Roses)
Grecja
reż. Petra Terzi
Film o sile ducha osób z niepełnosprawnością i zarazem uchodźców uciekających przed wojną. Obawa, miłość i wola życia składają się na powieź: „co nas nie zabije, to nas wzmocni”.

„Dwa światy”

(Two Worlds)
Polska
reż. Maciej Adamek
Portret rodziny, w której rodzice są głuchoniemi. 12-letnia Laura jest naszym przewodnikiem po ich życiu. Życiu nietypowym, a zarazem zwyczajnym, jak życie każdej rodziny.

„Na szczęście”

(Fortunately)
Polska
reż. Piotr Januszkiewicz
Film opowiedziany z perspektywy młodszego brata. Piotr przedstawia Michała i jego perypetie o pogoni za szczęściem i miłością. Michał kocha samochody i szybką jazdę. Nie zwalnia nawet po wypadku, do którego doszło, gdy wracał z pierwszej randki z Agnieszką. Zaraz potem – ku niezadowoleniu rodziców – kupuje kolejne auto, by móc odwiedzać kobietę swoich marzeń. Rozbicie samochodu i spotkanie właściwej osoby, to nie koniec przygody, a dopiero jej początek.

„Niebo jest wszędzie niebieskie”

(The Sky is Blue Everywhere)
Niemcy
reż. Gina Wenzel
U Marka zdiagnozowano stwardnienie rozsiane. Zrozpaczony, nie wie jak i kiedy powieść o tym swojej dziewczynie Sophie.

KINO PRZED HEJNAŁEM w REGIONALNYM CENTRUM KULTURY
6 września – godz. 11.00
Cena biletu: 10 zł

„Czego życzy sobie kobieta”

(All I Wish)
komediogramat, USA
reż. Susan Walter
wyst.: Sharon Stone, Tony Goldwyn, Ellen Burstyn, Liza Lapira
Senna Burges jest projektantką mody, ale jej życie dalekie jest od wymarzonego ideału. Mimo że umawia się z młodszymi mężczyznami – nie może znaleźć właściwego partnera, z którym chciałaby spędzić resztę życia. Nawet pomoc w poznawaniu nowych kandydatów, którym zajmuje się jej najlepsza przyjaciółka, nie przynosi oczekiwanego rezultatu. Wszystko się zmienia, gdy w dniu swoich urodzin poznaje przystojnego Adama. Co prawda nie jest wymarzoną przez bohaterkę sławnym aktorem ani gwiazdą rocka, ale Senna znajduje w nim coś fascynującego. Kiedy spotkanie dobiega końca, oboje myślą, że już nigdy się nie zobaczą. Nic bardziej mylnego – dokładnie rok później, w dniu kolejnych urodzin Senny – ona i Adam wpadają na siebie ponownie. Czy tym razem im się uda? Życie, podobnie jak urodzinowe prezenty – pełne jest niespodzianek!

WDK w RCK
Wieczór dobrego kina w Regionalnym Centrum Kultury
2 x M (...młodość...miłość...)
6 września, godz. 18.00
Cena biletu: 20 zł – dwa filmy, 15 zł – jeden film

„Ava”

komediogramat, Francja
reż. Léa Mysius
wyst.: Noé Abita, Laure Calamy, Juan Cano, Tamara Cano
Opowieść o młodej dziewczynie, w której dojrzała bunt. Ava spędza wakacje z matką nad Atlantykiem. Senną atmosferę niespodziewanie przerywa wiadomość o tajemniczej chorobie, która, być może, jest wytworem jej fantazji. Czas, który pozostał do końca wakacji, postanawia uczynić niepowtarzalnym. Poznany na plaży tajemniczy chłopak staje się częścią nowego świata bohaterki, która odważnie podąża za swoimi pragnieniami.

„Na plaży Chesil”

(On Chesil Beach)
melodramat, Wielka Brytania
reż. Dominic Cooke
wyst.: Saoirse Ronan, Billy Howle, Ann-Marie Duff, Adrian Scarborough
Para nowożeńców przybywa do hoteliku na południowym wybrzeżu Anglii, by spędzić tam noc poślubną. Florence i Edward pochodzą z zupełnie różnych światów. Ona jest córką biznesmena i utalentowaną skrzypaczką, on studentem historii, skorym do nagłych wybuchów gniewu. On żyje w stanie podniecenia, nie mogąc doczekać się rozkoszy pierwszej nocy. Ona jest pełna obaw, a myśl o małżeńskim rytuale wzbudza w niej na przemian odrazę i lęk. Ich wspólna przyszłość zależy od jednej nocy, po której nic już nie będzie takie samo.

KINO PRZED HEJNAŁEM w REGIONALNYM CENTRUM KULTURY
13 września – godz. 11.00
Cena biletu: 10 zł

„Obietnica poranka”

(La promesse de l'aube)
biograficzny, dramat, Francja
reż. Eric Barbier
wyst.: Pierre Niney, Charlotte Gainsbourg, Didier Bourdon, Jean-Pierre Darroussin

Oparty na autobiograficznej powieści Romaina Gary'ego film opowiada o wielkiej, wszechmogącej miłości macierzyńskiej, która buduje wokół dziecka iluzję wspaniałego świata. Dzięki niezwykle i szalonej matce, życie głównego bohatera pełne jest zwrotów akcji, namiętności i tajemnic. A niesamowite przygody, jakich Romain doświadcza, pozwalają mu stać się jednym z czołowych powieściopisarzy XX wieku. Ale ta bezgraniczna macierzyńska miłość będzie również jego ciężarem przez całe życie.

WDK w RCK
Wieczór dobrego kina w Regionalnym Centrum Kultury
2 x MROCZNA BAŚŃ
13 września, godz. 18.00
Cena biletu: 20 zł – dwa filmy, 15 zł – jeden film

„Thelma”

dramat, thriller, fantasy, Dania, Francja, Norwegia, Szwecja
reż. Joachim Trier
wyst.: Eili Harboe, Henrik Rafaelsen, Ellen Dorrit, Grethe Etlervåg
Początek studiów w Oslo to dla młodej kobiety początek nowego życia. Po raz pierwszy rodzi się w Thelmie miłość. Przeżywanie i uporządkowanie związanych z dorosłością emocji komplikuje nie tylko nieustająca kontrola ze strony rodziców – religijnych fanatyków. Okazuje się, że w Thelmie drzemią ukryte, nadprzyrodzone siły, które pozwalają bohaterce zmieniać i kształtować rzeczywistość. Siły te dają o sobie znać w chwilach, gdy Thelma przeżywa stres lub niepokój. Wkrótce za-władną ciałem i umysłem dziewczyny, zmieniając życie jej i otoczenia. Czy wtedy Thelma stawi czoła pytaniom o własną tożsamość?

„Pod ciemnymi gwiazdami”

(Beast)
dramat, thriller, romans, Wielka Brytania
reż. Michael Pearce
wyst.: Jessie Buckley, Johnny Flynn, Geraldine James, Trystan Gravelle
Młoda dziewczyna zakochuje się w nieznajomym chłopaku, który w środku lata pojawia się w nadmorskim miasteczku, akurat gdy zaczyna się seria tajemniczych zabójstw. Moll odkrywa nareszcie, jak smakuje wolność oraz czym są namiętność i pożądanie. Ale kiedy Pascal staje się głównym podejrzanym w sprawie zaginionych kobiet, którą żyją lokalna policja i społeczność, dziewczyna będzie musiała podjąć decyzję, od których nie będzie już odwrotu. Od tego momentu nie zatrzyma się przed niczym, aby osiągnąć to, czego pragnie i dowie się, do czego jest zdolna.

KINO PRZED HEJNAŁEM w REGIONALNYM CENTRUM KULTURY
20 września – godz. 11.00
Cena biletu: 10 zł

„Made in Italy”

komediogramat, Włochy
reż. Luciano Ligabue
wyst.: Kasia Smutniak, Stefano Acorsi, Fausto Maria Sciarappa, Walter Leonardi
Riko pracuje w fabryce przetwarzającej mięso, podobnie jak jego ojciec. Częściej widzi zwierzęta niż ludzi, a życia nie ułatwia mu skomplikowana relacja z Sarą. Zresztą Riko i tak ma szczęście: większość jego kolegów straciła pracę po pięćdziesiątce i w ogóle nie ma źródła utrzymania. Czas wolny spędza z przyjaciółmi, między innymi z Carnevale, ale nie pomaga mu to ukoić duszy skołowanej kryzysami egzystencjalnymi. Pewnego dnia grupa przyjaciół postanawia pojechać do Rzymu, gdzie bierze udział w protestach ulicznych. Riko zostaje ranny w głowę, co powoduje, że chce zmie-

nić swoje życie: zaczyna rozmawiać z żoną, a w pracy dopominać się o swoje.

WDK w RCK
Wieczór dobrego kina w Regionalnym Centrum Kultury
2 x MAFIA
20 września, godz. 18.00
Cena biletu: 20 zł – dwa filmy, 15 zł – jeden film

„Sicario 2: Soldado”

thriller, akcja, USA, Włochy
reż. Stefano Sollima
wyst.: Benicio del Toro, Josh Brolin, Isabela Moner, Jeffrey Donovan
Matt i Alejandro powracają na pogranicze amerykańsko-meksykańskie, by dopaść Carlosa Reyesa, narkotykowego barona, który trudni się także przemytem broni dla terrorystów. To co miało być szybką i stosunkowo prostą misją, wkrótce przeradza się w prawdziwą wojnę. Okazuje się bowiem, że Pentagon wydał zgodę na użycie oddziałów specjalnych i ciężkiego uzbrojenia do bezwzględnej walki z sokołami terrorystów. Matt i Alejandro wiedzą, że te metody na pograniczu zamiast przynieść upragniony skutek, mogą wywołać katastrofę. Alejandro podejmuje się samotnej misji po drugiej stronie granicy, która każe mu się cofnąć w głąb mrocznej przeszłości, o której tak pragnął zapomnieć.

„Kochając Pabla, nienawidząc Escobara”

(Loving Pablo)
biograficzny, dramat, kryminał, Hiszpania, Bulgaria
reż. Fernando León Aranoa
wyst.: Javier Bardem, Penélope Cruz, Peter Sarsgaard, Juliette Restrepo
Pablo Escobar to najpotężniejszy baron narkotykowy XX wieku, który zajmuje się przemytem kokainy do USA i wielu innych państw na świecie. Wartość jego zarobków została oszacowana na 55 miliardów dolarów w przeliczeniu na współczesny kurs waluty. Pewnego dnia Pablo poznaje piękną Virginie Vallejo – ambitywną gwiazdę kolumbijskiej telewizji. To spotkanie odmienia serce nieobliczalnego przestępcy, który zakochuje się w nowo poznanej kobiecie. Wkrótce dziennikarka na własne oczy poznaje demoniczne oblicze mężczyzny - powiązania gangstera z kolumbijskimi rewolucjonistami, kulisy przemysłu kokainowego i potworności narkoteroryzmu. Coś jednak trzyma ich przy sobie i nie pozwala się rozstać.

KOBIECY WIECZÓR FILMOWY
26 września, godz. 18.00
Cena biletu: 15 zł

„I że ci nie odpuszczę”

(Overboard)
komedia romantyczna, USA
reż. Rob Greenberg
wyst.: Eugenio Derbez, Anna Faris, Eva Longoria, John Hannah
"I że ci nie odpuszczę" - komedia romantyczna nie do zapomnienia! Kate to samotna matka, która nie poddaje się przeciwnościom losu. Pracuje na dwie zmiany, prowadzi dom i uczy się do egzaminów, by dostać wymarzoną pracę. Tymczasem zostaje zatrudniona do sprzątania jachtu, należącego do playboya otoczonego supermodelkami i służbą. Choć Leo jest dzie-dzicem wielkiej fortuny, nie zamierza zapłacić jej ani grosza. Kate dostaje szansę rewanżu, gdy w trakcie nocnej imprezy rozpieszczony milioner wpada za burtę i traci pamięć. Przekonuje go, że od lat są małżeństwem i wprowadza w „prawdziwe życie” budowlarza z trójką dzie-

ci. Sytuacja szybko wymyka się jej spod kontroli, bo beztrocki macho zaczyna doskonale odnajdywać się jako tata i obowiązkowy mąż. Tymczasem Kate, ku swojemu zaskoczeniu, coraz bardziej ulega jego urokowi.

KINO PRZED HEJNAŁEM w REGIONALNYM CENTRUM KULTURY
27 września, godz. 11.00
Cena biletu: 10 zł

„Momo”

komedia, Francja
reż. Vincent Lobelle, Sébastien Thiery
wyst.: Christian Clavier, Catherine Frot, Sébastien Thiery, Pascal Arbilloit
André i Laurence to bezdzietna para, mieszkająca na cichych przedmieściach Paryża. Wiodą spokojne i raczej nudne życie. Pewnego dnia odkrywają w swoim domu nieproszzonego gościa - mówiącego obcym dialektem dziwaka, który oznajmia im, że jest ich synem. André, wierząc, że padli ofiarą pomyłki lub naciągacza, nie chce mieć z nim nic wspólnego. Natomiast Laurence, w obliczu czegoś tak niewytłumaczalnego, nagle staje się matką, którą nigdy nie była i przyjmuje z otwartymi ramionami swojego odnalezionego syna, a także jego żonę i psa... Wojna domowa jest nieunikniona.

WDK w RCK
Wieczór dobrego kina w Regionalnym Centrum Kultury
2 x PROSTO Z CANNES...
27 września, godz. 18.00
Cena biletu: 20 zł – dwa filmy, 15 zł – jeden film

„Lato”

(Leto)
biograficzny, dramat, muzyczny, Rosja
reż. Kiril Siebriennikow
wyst.: Teo Yoo, Irina Starshenbaum, Roman Bilyk, Aleksandr Grochilin
Lato 1981. Leningrad żyje rockiem ze szmuglowanych z Zachodu płyt Davida Bowiego, Blondie, Lou Reeda, T-Rex czy Sex Pistols. Mike jest gwiazdą undergroundowej sceny muzycznej i królem klubu rockowego, gdzie młodzież ma przykazane słuchać koncertów na siedząco i w ciszy. Poszaleć można jedynie za zamkniętymi drzwiami mieszkania, podczas prywatnych występów. Wiktor dopiero zaczyna, ma za to talent, przyciągając wzrok urodę i pisze świetne teksty. Tych dwóch połączy nie tylko miłość do muzyki, ale i do Nataszy, mądrej i pięknej żony Mike'a. Losy tego trójkąta stanowią centrum "Lata": czarno-białego (z nagłymi wybuchami kolorów) filmu o miłosnym i artystycznym rozkwicie. Film Kiryła Siebriennikowa zainspirował autentyczne historie liderów leningradzkich grup: Mike'a Naumenko (Zoopark) i Wiktora Coja (Kino).

ZŁOTA PALMA dla najlepszego aktora, Nagroda Specjalna: Psia Palma dla wszystkich psów
„Dogman”
dramat, Francja, Włochy
reż. Matteo Garrone
wyst.: Marcello Fonte, Edoardo Ghebo, Nunizia Schiano, Adamo Dionisi
Mieszkańcy włoskiego miasteczka wiedzą, że Marcello, miejscowy psi fryzjer, nie skrzywdziłby nawet muchy. Niepozorny, ale lubiany przez wszystkich, dzieli swój czas między pracę, wychowywanie córki i okazjonalny handel kokainą. Z powodzeniem unika kłopotów, przynajmniej dopóki nie pojawia się Simone – trzęsący całą okolicą, wiecznie naćpany osiłek. Kiedy po raz kolejny bezwzględnie wykorzysta naiwność Marcello, psi fryzjer będzie musiał się odgryźć.

10

Strefa aktywności

-Supersprawa dla dzieci, rodziców i trenerów - tak oceniali piłkarski turniej dla dzieci, jego dorośli uczestnicy. Młodzi piłkarze natomiast swoje siły i emocje skupiali na rywalizacji i dobrej zabawie

WOJCIECH SZCZERBIŃSKI



DOBRY POMYSŁ I ORGANIZACJA = ŚWIETNY TURNIEJ PIŁKARSKI

Ponad 320 dzieci z roczników 2009 i 2010 (z Wielkopolski, Pomorza i województwa kujawsko-pomorskiego) uczestniczyło w mundialu rozegranym na stadionie przy ulicy Żeromskiego. Piłki turniej bardzo dobrze ocenili wszyscy uczestnicy: młodzi sportowcy, ich rodzice oraz trenerzy. Chwalono pomysł, liczbę uczestników, poziom sportowy, organizację, a także obiekt, na którym odbyły się zawody.

- Jako organizatorowi nie wypada mi się wypowiadać na temat organizacji. Natomiast poziom sportowy jest bardzo wysoki, bo zaprosiliśmy do Piły trenerską elitę zajmującą się szkoleniem dzieci. Stąd wyrównane mecze, o wyniku których często decydowały rzuty karne – mówił Wiesław Powalisz z Football Academy Piła.

- Cieszymy się, że turniej udało się zorganizować, bo było to nie lada wyzwanie przeprowadzić jednodniowy turniej dla 32 drużyn i 320 dzieci. Dziękujemy za zaangażowanie panu prezydentowi, bo tylko wspólnie mogło nam się to udać. Liczba uczestników, trenerów, rodziców, dziadków i babć dowodzi, że jest to wydarzenie bardzo potrzebne. Tym bardziej, że dzieci coraz chętniej grają w piłkę, co widać po piłkarskich szkółkach, w których jest bardzo dużo trenującej młodzieży – komentował Adam Luboński prezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Pile.

Piłki mundial wygrała Australia, czyli młodzi piłkarze Football Academy Piła. W finale zwyciężyli zespół Football Academy Piła. W finale zwyciężyli pokonali zespół Football Academy Piła. W finale zwyciężyli pokonali zespół Football Academy Piła. W finale zwyciężyli pokonali zespół Football Academy Piła.

Turniej rozgrywany był dokładnie takim samym systemem, jak niedawno zakończone Mistrzostwa Świata w Rosji. Dodajmy, że w odróżnieniu od prawdziwego mundialu w piłkarskich zawodach, mędźli, które nie wyszły z grup grały dalej o Puchar Północnej Wielkopolski, który ufundował wiceprzewodniczący Rady Miasta Piły i właściciel firmy Credo Jacek Bogusławski. Trofeum to zdobył GKS Radwan Lubasz (Peru) po zwycięstwie nad Akademią Piłkarską Soccer Stars Miłosz Malczewski (Iran).

Choć organizatorzy unikali ocen dotyczących organizacji, wyręczyli

ich uczestnicy, czyli rodzice i trenerzy młodych piłkarzy.

- Bardzo fajny i bardzo dobrze zorganizowany turniej. Dzieci się świetnie bawią i to o to chyba chodzi – ocenił Bartek Wielke, który na stadion w Pile przyszedł z dziewięcioletnim synem.

- Dużo drużyn, wszystko sprawnie przebiega. Bardzo fajny stadion, który jest dobrze wykorzystywany, co nie jest zbyt częste – uzupełnia pilanin Krzysztof Matynia, którego syn także uczestniczył w rozgrywkach.

- Bardzo fajna sprawa dla dzieciaków i nas wszystkich. Organizacyjnie też nie ma żadnych zastrzeżeń. Bardzo dobrym pomysłem było zorganizowanie dodatkowych rozgrywek dla drużyn, które odpadły, bo dzięki temu dzieci nie siedzą, tylko cały czas grają. Dla mnie ekstrasprawa – powiedział Dariusz Deręgowski z Poznania. Jego syn Michał również od kilku lat gra w piłkę nożną.

- Podoba mi się, bo jest dużo drużyn i meczy, które są zacięte i często kończą się karnymi. Bardzo chętnie przyjadę do Piły na kolejny taki turniej – deklarował młody piłkarz.

Opinię ojca i syna potwierdził trener Michała w klubie UKS Talent Poznań. – Przede wszystkim świetna inicjatywa, bo dzieci mają co robić w wolnym czasie. Organizacja też bardzo dobra, dużo drużyn, poziom sportowy, myślę, że też wysoki. Do tego płyta boiska z rewelacyjną murawą dla piłkarzy. Świetna inicjatywa, oby więcej takich – ocenił P. Kochański.

- Zawsze będę mówił: jak najwięcej takich imprez, bo dzięki temu dzieci uczą się rywalizacji, a w życiu im się to przyda. Do tego dobra zabawa na wspaniałym obiekcie jak mamy przy ulicy Żeromskiego. Świetnym pomysłem są rozgrywki dla przegranych. Dzięki temu moja drużyna może dalej grać, bawić się i rywalizować. A przecież dla dzieci najważniejszy jest kolejny mecz, a nie to, czy wrócą do domu z medalem, czy bez. Bo uczymy ich, że w rywalizacji ważna jest zasada fair play – zauważył inny pilanin Paweł Kryka, trener w Akademii Piłkarskiej Soccer Stars.

- Zawody tego typu są bardzo fajną inicjatywą, bo dzieci podczas zabawy – która w tym wieku jest ważniejsza od wyniku – uczą się sportowej rywalizacji w duchu fair play. A w przypadku tego turnieju organizatorom należą się wielkie brawa, wszystko przebiega według jasnych



Mundial wygrała Australia, czyli Football Academy Piła

zasad, są świetnie przygotowane boiska oraz strefy dla kibiców i gastronomiczna. Na pewno nikt nie żałuje, że do Piły przyjechał – powiedział Daniel Kłoska trener Football Academy Nakło. Jego piłkarzy najbardziej cieszyło wygrywanie kolejnych meczy.

- Jest bardzo fajnie, dużo wygrywamy. Teraz mieliśmy farta, bo strzeliliśmy gola najlepszej drużynie i wygramyśmy – podkreśla kilkuletni Kubuś.

Podsumowując: w turnieju wzięli udział reprezentanci aż 15 miejscowości: Łobżenicy, Szydłowa, Wągrowca, Jastrowia, Lubasza, Trzcianki, Gołańczy, Wyrzyska, Krajunki, Wielonia, Skoków, Nakła nad Notecią, Człuchowa, Poznań i oczywiście Piły.

Turniej zorganizowali: OZPN w Pile, Football Academy Piła, Urząd Miasta Piły i MOSiR w Pile. Organizatorzy dziękują sponsorom: Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej w Pile, SPH Credo Jacek Bogusławski, AUTO- LUBOŃSKI, TOP FENCE, Tesco Polska, McDonald's Piła, Wiesławowi Powaliszowi z Football Academy oraz firmie Miś Bar Piła, która przygotowała posiłki dla zawodników i trenerów.



Młodzi piłkarze byli bezpieczni na płycie boiska świetnie przygotowanej przez MOSiR



Ważne zasady: szacunek dla rywala i zasady fair play



Radość ze zwycięstwa była taka sama jak podczas mundialu w Rosji

"PRZYCISK ŻYCIA" W CORAZ SZERSZYM UŻYCIU

UM PILEY



11

Piła
moje miasto

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Pile we współpracy ze Strażą Miejską w Pile kontynuuje realizację projektu „Przycisk Życia”. Celem projektu jest zwiększenie bezpieczeństwa seniorów oraz osób niepełnosprawnych z terenu Pily, w ich miejscu zamieszkania oraz w najbliższym otoczeniu. Do udziału w projekcie zakwalifikowano dotychczas 90 mieszkańców Pily, przy czym 65 osobom przekazano już urządzenia zapewniające teleopiekę. Pozostałe osoby otrzymają je w najbliższym czasie. Dystrybucją urządzeń zajmują się pracownicy socjalni MOPS wspólnie ze strażnikami miejskimi. W bieżącym roku planuje się objąć tego typu wsparciem 140 osób.

ŚWIĘTOWALI DZIAŁKOWCY

UM PILEY



UM PILEY



Tegoroczne święto działkowców przebiegało w Pile w wyjątkowo dobrej atmosferze. Wydarzenia cieszyły się dużą frekwencją działkowców i zaproszonych gości.

Obecni podczas spotkań władze miasta podziękowali gospodarzom za wkład wniesiony w upiększanie Pily i ich działania na rzecz tworzenia zielonego i czystego miasta. W rewanżu działkowcy wyrazili wdzięczność za stałą pomoc jaką otrzymują od gminy. Tylko w tym roku Miasto uruchomiło linię autobusową oraz zdecydowało o przyznaniu Rodzinnym Ogrodom Działkowym stałej pomocy finansowej.

PROPOZYCJE DLA AKTYWNYCH SENIORÓW

IZABELA TOBOŁA



W czerwcu 2018 roku ruszył projekt „Z aktywnością po zdrowie”, którego autorami są Nadnotecki Uniwersytet Trzeciego Wieku, Stowarzyszenie Pro-Senior i Stowarzyszenie Jeziorci – aktywna wieś. W ramach tego projektu odbywają się bezpłatne zajęcia z Jogi, Nordic Walking oraz spływy kajakowe. Zajęcia z Jogi odbywają się we wtorki i w czwartki w sali kameralnej w RCK plac Staszica 1, zajęcia z Nordic Walking w każdy czwartek- zbiórka parking przy zajeździe Rębajło. Zapraszamy wszystkich chętnych. Projekt trwa do końca września 2018r.

POMOC DLA PAŃSTWA SZAŁOWIŃSKICH

W Urzędzie Miasta Pily, Suleyman i Barbara Köycu oraz Marian Martenka prezes Stowarzyszenia Pro Senior, przekazali 5000 złotych na rzecz państwa Szałowińskich, którzy w pożarze stracili dorobek całego życia. Pieniądze zostały zebrane podczas charytatywnej zbiórki, w trakcie Dnia Tureckiego, który parństwo Köycu zorganizowali z okazji dziesięciolecia działalności w Pile restauracji Kebab & Pizza Express Efes Turkey. Patronem honorowym wydarzenia i zbiórki był prezydent Pily Piotr Głowski.

Przypomnijmy, że wcześniej z inicjatywy Stowarzyszenia Pro-Senior odbyło się charytatywne przedstawienie pt. „Pchła szachrajka” w wykonaniu uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 12 z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka w Pile. Wydarzenie dwukrotnie zgromadziło tłumy w Sali Miejskiej Regionalnego Centrum Kultury i przyniosło na rzecz państwa Szałowińskich 5 119 złotych dochodu. Brawa dla inicjatorów i wykonawców.



NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO NA REALIZOWANIE PASJI

IZABELA TOBOŁA



Jaki język wybrać: angielski, niemiecki, francuski może rosyjski? Zajęcia? Tu też jest wybór! Joga, pilates, basen czy zumba? A wykłady? Można posłuchać o historii Polski i regionu, dowiedzieć się czegoś więcej o usługach dla seniorów, sztukach, jakie stosują nieuczciwi handlarze czy poznać tajniki zdrowego trybu życia. W ofercie także warsztaty kosmetyczne, kulinarne, zajęcia z florystyki. Nadnotecki Uniwersytet Trzeciego Wieku w Pile zaprasza! Zapisy już od 16 sierpnia. Więcej szczegółów na stronie <http://www.nadnoteckiuw.pila.pl/>

WSPARCIE DLA SENIORÓW LOTNICTWA WOJSKOWEGO RP

UM PILEY



Urząd Miasta Pila podpisał umowę na realizację zadania publicznego. Zastępca prezydenta Krzysztof Szewc zawarł ją z Janem Ficermanem, prezesem Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP, oddziału w Pile. Miasto prześle 5 tysięcy złotych na realizację zadania pod nazwą „Współpraca z organizacjami pozarządowymi – miasto przyjazne seniorom”.

OD ZAWSZE W SŁUŻBIE
INWALIDOM WOJENNYM

Od początku istnienia po dzisiaj - czyli już 100 lat - stawiają sobie za cel poprawę egzystencji okaleczonych żołnierzy. Stworzyli i utrzymują struktury organizacji, która na zasadzie wzajemności pomaga tym, którzy stracili sprawność i zdrowie walcząc o wolność ojczyzny. Dla swoich członków organizują pracę połączoną z rehabilitacją, wspierają ich w kształceniu i zdobywaniu nowych zawodów. W tym numerze "Z Pierwszej Ręki" przypominamy historię Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Północnej Wielkopolsce.

Współcześnie Związek Inwalidów Wojennych RP jest organizacją o zasięgu ogólnopolskim. Został utworzony w latach 1917-1919 przez rannych i kontuzjowanych żołnierzy Legionów Polskich J. Piłsudskiego, uczestników powstań narodowych: wielkopolskiego i trzech śląskich, a także żołnierzy I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920. Na terenie Wielkopolski organizacja została zarejestrowana 27 października 1918 r.

W 1925 roku członkowie Związku podjęli decyzję o zrzeszeniu się w Międzynarodowej Organizacji Inwalidów Wojennych (CIAMAC) na prawach członka-założyciela. Natomiast od 1990 r. organizacja jest również członkiem światowej Federacji Kombatantów FMAC.

Piłskie Koło ZIWRP liczyło w chwili założenia 109 członków, w tym 98 żołnierzy rannych na różnych frontach I i II wojny światowej, nielicznych powstańców wielkopolskich oraz żołnierzy ugrupowań partyzanckich AK i BCH.

W Związku zawsze panowała równość - członków różniły jedynie stopień utraty zdrowia, zdolności do samodzielnej egzystencji wynikające z odniesionych ran.

Organizatorem i założycielem piłskiej organizacji był żołnierz kampanii wrześniowej 1939 r., urodzony pod Wilnem Antoni Uchnast. Wspólnie z Aleksandrem Żółtko doprowadzili do powołania pierwszego zarządu w składzie: Antoni Uchnast, Aleksander Żółtko, Władysław Orjan, Franciszek Piotrowski, Piotr Gruszkowski, Józef Rośliński, Władysław Lichwa, Leon Skwara.

W takim składzie zarząd pracował do 1950 r. Po wznowieniu działalności w 1956 r., organizatorzy ponownie skupili wokół siebie środowisko inwalidów wojennych i kontynuowali swoją działalność. Do zarządu dołączyli Donat Gorodecki i Kazimierz Rybicki. Odbudowana organizacja liczyła wówczas 221 członków.

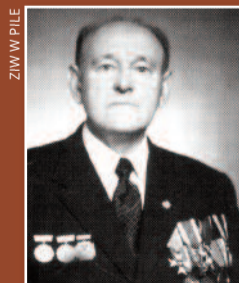
Pierwszą siedzibą Związku było pomieszczenie w Wojskowej Ko-



W Północnej Wielkopolsce (obszar dawnego województwa piłskiego) koła, grupy i oddziały ZIWRP powstawały w latach 1919-1957.

Obrazuje to zapis:

- ▶ Wągrowiec - 24.12.1919 r.
- ▶ Wieleń - 30.07.1919 r.
- ▶ Czarnków - 10.10.1920 r.
- ▶ Ujście - 20.11.1921 r.
- ▶ Chodzież, Szamocin, Budzyń, Margonin - 26.10.1921 r.
- ▶ Wyrzysk - 22.06.1922 r.
- ▶ Zakrzewo - 1924 r.
- ▶ Śmiłowo - 26.01.1930 r.
- ▶ Wałcz - 21.10.1945 r.
- ▶ Piła - 06.1946
- ▶ Trzcianka - 1946 r.
- ▶ Wronki - 1947 r.
- ▶ Złotów - 1957 r.



Antoni Uchnast - pierwszy prezes, organizator ZIWRP w Pile



Wręczenie sztandaru ZIWRP Oddział w Pile, na zdjęciu prezydent Piły Stanisław Maciejewski (członek ZIWRP) i Antoni Uchnast (po lewej)



85-lecie, wieczornica na Płotkach

mendzie Rejonowej w Pile przy placu Staszica.

Organizacji w latach powojennych przybywało członków - żołnierzy z różnych formacji, z armii regularnych, którzy pod polskimi znakami walczyli tam, gdzie los ich rzucił, a także partyzantów Polskiego Państwa Podziemnego, żołnierzy dywersji, powstańców i wreszcie tych rannych i kontuzjowanych w czasie służby po 8 maja 1945 r. Od początku istnienia po dzisiaj, Związek stawia sobie za cel umożliwienie i poprawę egzystencji okaleczonych żołnierzy. Rozwija spółdzielczość inwalidzką, gdzie pracę połączono z rehabilitacją, dba o stypendia umożliwiające kształcenie, zdobywanie nowych zawodów, tworzenie struktur organizacji, która na zasadzie wzajemności pomagała tym, którzy stali się inwalidami walcząc o wolność Ojczyzny.

Związek uzyskał wpływ na kształtowanie prawa i stworzył inwalidom wojennym socjalne ramy egzystencji i ochrony zdrowia. Skutkiem tych działań jest zapis w art. 19. Konstytucji RP.

30 czerwca 1975 r. uchwałą nr 195/75 Zarządu Głównego ZIWRP w Warszawie, został powołany Zarząd Wojewódzki ZIWRP PRL w Pile. Podporządkowano nowej strukturze 9 oddziałów: Piła, Czarnków, Chodzież, Wągrowiec, Trzcianka, Wronki, Wyrzysk, Wałcz i Złotów. Do czasu zwołania I Zjazdu Delegatów (16.06.1976 r.) prezesem organizacji był Antoni Uchnast.

Obywatelska aktywność członków Związku owocowała 6 maja 1977 r. wręczeniem sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo i członków organizacji. Było to podziękowanie za przekazywanie następnym pokoleniom nadrzędnych wartości pomocy bliźniemu zawartych zarówno w chrześcijańskiej, jak i świeckiej etyce. Sztandar przekazał Antoniemu Uchnastowi Stanisław Maciejewski - ówczesny prezydent Piły - również członek ZIWRP.

Z okazji 80. rocznicy działalności ZIWRP, organizacja została wyróżniona wpisem do Księgi Honorowej Miasta, a w dawnym Kościele Garnizonowym w Pile odsłonięto tablicę „W hołdzie Inwalidom Wojennym”. 5 lat później, jubileusz 85-lecia, Inwalidzi świętowali z harcerzami.

Kolejne jubileusze zawsze przygotowywano z udziałem młodego pokolenia, a organizowano je we współpracy z władzami administracyjnymi, które umożliwiały i wspierały ich przebieg.

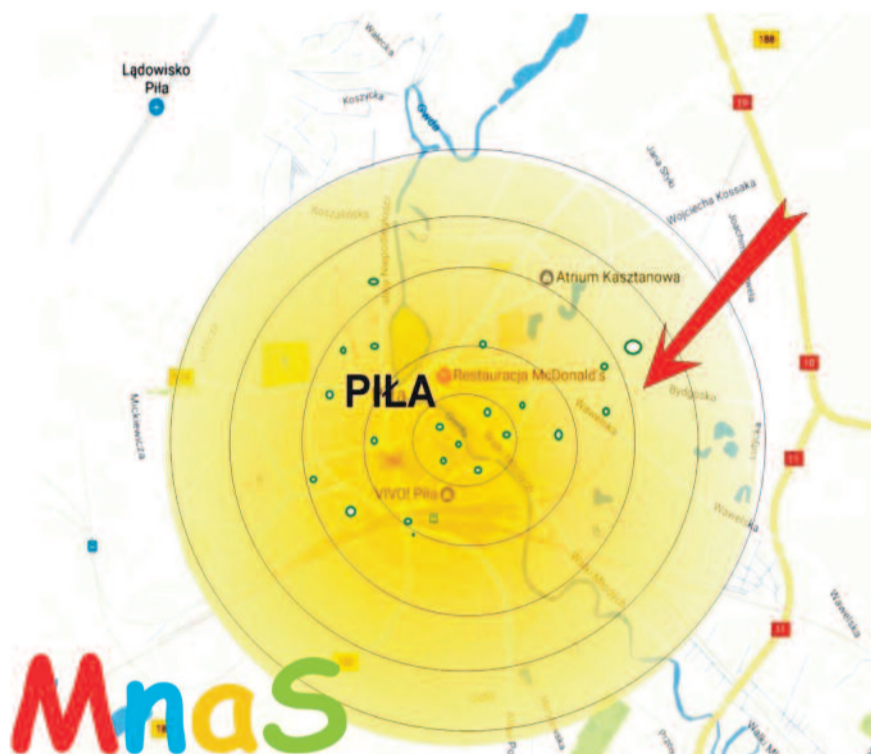
Uroczystość w Pile w 2015 r. połączona była z odsłonięciem pamiątkowej tablicy umieszczonej na płytach z wrytymi miejscowościami i datami powstania ZIWRP.

Z okazji jubileuszu, wspólnie z harcerzami piłskiego Hufca ZHP, na cmentarzu komunalnym oznaczono miejsca spoczynku żołnierzy i inwalidów. 17 września br. zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca 100-lecie ZIWRP.

Kolejny komunalny budynek mieszkalny Gminy Piła, BGK i Pilskiego TBS na ukończeniu



“MIESZKANIE NA START”



**Budynek zrealizowany ze środków
Gminy Piła, Pilskiego TBS i BGK
Koszt inwestycji - ok. 6 mln zł
Dofinansowanie bezzwrotne BGK
Fundusz Dopłat 40% - ok. 2,4 mln zł**



*Podpisanie przez Prezydenta Miasta Piły
Piotra Głowskiego umowy o finansowaniu inwestycji*

**Lokalizacja:
Piła, ul. Andersa 5 A-B-C
49 lokali mieszkalnych
Powierzchnia użytkowa 2.408,38m²**



Podpisanie umowy Pilskie TBS - Wykonawca





WODA Z KRANU

KORZYŚĆ NIE TYLKO DLA ZDROWIA!

Rozmowa z Joanną Banach - wiceprezes zarządu Spółki MWiK.

Czy dostęp do wody pitnej powinien być obowiązkowy w szkołach?

W szkole musi być zapewniony bieżący dostęp do wody pitnej - taki zapis znalazł się w projekcie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach. Projekt rozporządzenia jest teraz w uzgodnieniach międzyresortowych i konsultacjach publicznych. MEN chce, by zaczął obowiązywać już od września, dając jednocześnie czas szkołom na przystosowanie się do końca tego roku. Będzie to dla wielu szkół impuls do zmiany nawyków.

Regulacja dotycząca dostępu do kranówki może wpłynąć, jak czytamy w uzasadnieniu, na „zmianę nawyków żywieniowych uczniów przez zastępowanie słodzonych napojów - wodą”. Rozporządzenie bierze pod uwagę także sytuację, gdy szkoła położona jest na niezwodociągowanym obszarze. W przypadku braku sieci wodociągowej, nadal obowiązkiem szkoły będzie zapewnienie innego źródła wody zdatnej do picia. Dostęp do wody pitnej w Pile jest w każdej szkole i być może w każdym miejscu publicznym, problem polega na tym, że my nie mamy wykształconych nawyków picia wody z kranu.

Będzie więcej poidelek? Czy do tej pory instalowano je w szkołach?

Spółka Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Pile od lat instaluje poidelka w placówkach oświatowych, a większość udało się nawet sfinansować ze źródeł zewnętrznych. Ma to na celu przekonanie najmłodszego pokolenia do picia dobrej jakości wody prosto z kranu.

Woda z poidelek to bowiem nic innego jak zwykła kranówka. Jest bezpieczna, ponieważ poddawana jest stałemu monitoringowi, a zawartość składników mineralnych jest w niej porównywalna z wodami źródłanymi, sprzedawanymi w plastikowych butelkach. Dzięki



nowoczesnym systemom uzdatniania, ilość chloru w wodzie wodociągowej jest kilkakrotnie niższa niż przed laty.

Dodatkowo picie wody z kranu ogranicza powstawanie plastikowych odpadów, co jest zgodne z europejską strategią dotyczącą stopniowego ograniczania produkcji tworzyw sztucznych. To kolejny ważny argument by zadbać o dostępność wody kranowej przeznaczonej do picia w miejscach publicznych.

Jak przekonać dzieci do picia wody?

Jeżeli w szkole nie ma określonego i łatwego dostępu do wody pitnej, dziecko nie upomni się o nią. Z powodu braku wystarczającego nawodnienia będzie się gorzej uczyło i zachowywało. Kilkulatki uczą się przez naśladowanie, a nie przez słuchanie, więc jeśli rodzic sam pije dużo napojów słodzonych, kawy i herbaty, zaś woda jest deficytowym produktem w codziennym jadłospisie, to dziecko nie nauczy się jej pić. Programowanie metaboliczne zachodzi do trzeciego roku życia, zatem jeśli w tym czasie nie nauczymy go picia wody, to potem mamy bardzo małe szanse do tego, by przekonać malucha, że jest to zdrowy napój nawadniający.

A picie wody z kranu jest zdrowe, tanie i ekologiczne. Bardzo często zdarza się, że do butelek trafia woda z tego samego ujęcia, które dostarcza wodę do sieci wodociągowych. Jest to nic innego jak woda, która nazywana jest przez producentów wody butelkowanej „źródlaną”. Wciąż silne jest w nas stereotypowe myślenie, że wody z kranu się nie pije. Wodę z kranu od dawna pije się i w wielu miejscach w Polsce i w wielu krajach europejskich, serwuje ją nieodpłatnie w restauracjach i miejscach publicznych. Pijąc wodę z kranu nie tylko oszczędzamy pieniądze, ale również dbamy o środowisko, nie zaśmiecając go niepotrzebnymi odpadami.

**Pij wodę z kranu.
Jest zdrowa i bezpieczna!**

Dostarczaj organizmowi minerały, których potrzebuje!

MWiK Pila czerpiemy z dobrych źródeł

HCO ₃ ⁻ WODOROWEGLANY	Cl ⁻ CHLORKI	Mg ²⁺ MAGNEZ	Ca ²⁺ WAPN	Na ⁺ SÓD	K ⁺ POTAS	F ⁻ FLUORKI
--	----------------------------	----------------------------	--------------------------	------------------------	-------------------------	---------------------------

Średnia wartość mineralizacji wody pilskiej wynosi około 370 mg/dm³



Kompost ratunkiem dla wysuszonych gleb

Zdrowe życie wiąże się z szeroko propagowanym ekologicznym systemem upraw, opierającym się na naturalnych metodach kultywacji gleby. Najlepszym tego przykładem jest stosowanie produktów kompostowych.

Ich zastosowanie jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania roślin, gdyż są kluczowe dla żyzności gleby, w której przyjdzie się roślinom rozwijać. Kolejnym nieodzownym czynnikiem wpływającym na rośliny, jest ich odpowiednie zaopatrzenie w wodę.

Woda zaś pośredniczy we wszystkich najważniejszych reakcjach chemicznych, będąc nośnikiem węglowodanów, substancji odżywczych, jak i cząsteczek organicznych dla łodyg, liści i pędów. Bardzo łatwo jest sobie wyobrazić, co dzieje się z roślinami, które nie mają odpowiedniego nawadniania, zwłaszcza gdy to woda według badań, powinna stanowić od 50 do 90% ich świeżej masy.

Niestety, jak pokazały tegoroczne doświadczenia, długotrwałe susze w znacznym stopniu ograniczyły, bądź w wielu przypadkach doprowadziły do całkowitego zniszczenia plantacji. Aby uniknąć tej sytuacji, lub być na nią odpowiednio przygotowanym, należy dostrzec zalety wynikające ze stosowania kompostu.

Dzięki kompostowi jesteśmy w stanie zatrzymać wyższą zawartość wody w glebie, która to będzie wykazywać się zwiększoną zdolnością do jej zatrzymywania. A to bezpośrednio przełożenie na większy wzrost korzeni, co znacznie ułatwia roślinom pobór wody i składników odżywczych.

Jest naukowo udowodnione, iż regularne stosowanie kompostu, wpływa na wzrost roślin jak i same plony, nawet w warunkach długotrwałej suszy. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, dbając o jakość jak i żyzność regionalnych gleb, GWDA sp. z o.o. oferuje wysokiej jakości, certyfikowane produkty kompostowe, od lat niezmiennie cieszące się zaufaniem wśród wielu gospodarstw rolniczych.

16

Wydarzenia fotoreportaż

Piłski festiwal odbywa się od 10 lat i jest porównywalny do podobnych wydarzeń w austriackim Salzburgu, czy bawarskim Bayreuth, które znane są od XIX wieku – uważa profesor Bartłomiej Nizioł, wybitny polski skrzypek i profesor tego instrumentu w Hochschule der Künste w Bernie.

WOJCIECH SZCZERBINSKI



PIŁA FESTIVAL ŚWIĘTO MUZYKI NA ŚWIATOWYM POZIOMIE



**Rozmowa z
prof. Bartłomiejem
Niziołem***

Panie profeszore, jak ocenia pan to, co dzieje się w ramach Piła Festival & Academy?

- Dla mnie wspaniałą sprawą jest to, że przez dziesięć lat udaje się ten festiwal rozwijać. Zaczynaliśmy bardzo skromnie, w zasadzie był to tylko kurs, nie było żadnych koncertów towarzyszących. A teraz zrobił się z tego prawdziwy festiwal i myślę, że tym wydarzeniem żyje całe miasto. Są koncerty, podczas których są pełne sale, z całego świata przyjeżdżają gwiazdy muzyki klasycznej i jazzu. Jestem przekonany, że jest to dla młodych artystów znakomita szansa skorzystania nie tylko z lekcji, ale również okazji, by poczuć atmosferę prawdziwego festiwalu. Dla miasta taki festiwal jest doskonałą promocją.

Czy pana zdaniem zmiana nazwy z Music Festival & Master Class na Piła Festival & Academy



Piłską orkiestrę Uncover Soloists tworzą ludzie z topu polskiego rynku muzycznego

my pomoże w jeszcze szerszej promocji tego wydarzenia?

- Zdecydowanie tak! Festiwal w Piile można porównać do corocznego festiwalu w Salzburgu, czy festiwalu wagnerowskiego w Bayreuth. To są wydarzenia muzyki klasycznej i podobnie jak w przypadku naszego festiwalu, żyją nimi całe regiony. Jestem przekonany, że Piła Festival będzie się nadal odbywał i rozwijał, choć nie wiem czy przez cały czas w tej samej formule.

A jak w pana ocenie wypadają studenci, którzy przyjeżdżają do Piły, by brać udział w konsultacjach prowadzonych w ramach Piła Festival & Academy?

- W tym roku nie potrafię jeszcze tego zdefiniować, bo nie miałem na razie okazji do prowadzenia zajęć. Podejrzewam jednak, że poziom jest wysoki, no bo my musimy co roku wybierać spośród wielu zgłoszeń jakie napływają. My możemy zaprosić 20 skrzypków, 20 wiolonczelistów, a zgłoszeń jest znacznie więcej. Dlatego na podstawie życiorysów oraz artystycznych dokonań i sukcesów młodych ludzi, akceptujemy ich udział w naszym kursie. Automatycznie więc są to najlepsi studenci z Polski i ze świata.

I myślę, że nie ma się tu czego wstydzić, a wręcz odwrotnie (śmiech).

Jest pan wybitnym skrzypkiem, który występuje na najważniejszych scenach Europy i świata, i z najśłynniejszymi orkiestrami. Jak w tym kontekście gra się panu w Piile?

- Tak samo jak gdziekolwiek. Myślę, że życie artysty polega na tym, żeby każdy koncert to było wydarzenie i żeby wszędzie prezentować się tak samo. Niezależnie od tego, czy gramy w Nowym Jorku, czy w Piile. Na tym polega profesjonalizm, bo my gramy dla publiczności, którą musimy oczarować i zainteresować. Najwyższy poziom sztuki polega na tym, że obojętnie gdzie się gra - w Indonezji, czy w Argentynie, należy robić to tak samo. My w pewnym sensie jesteśmy sługami publiczności.

Piłska publiczność reaguje spontanicznie i żywiołowo. Jak to wygląda z pana perspektywy?

- Kontakt z piłską publicznością jest bardzo dobry, bo są to słuchacze w pewnym sensie wychowani muzycznie, wyszkoleni. To jest publiczność, która wie, po co przychodzi. Myślę, że nie ma tu ludzi - albo jest ich bardzo mało - którzy po raz pierwszy przycho-



Do Piły na konsultacje przyjeżdżają najzdolniejsi studenci muzycznych uczelni całego świata

brą akustyką. Dzięki temu jest tu inna atmosfera, niż wcześniej w galerii, gdzie graliśmy bardziej na luzie. Czuć tu bardziej atmosferę koncertu, a nie spotkania. A w nas wykonawcach granie w takiej sali wywołuje dodatkowy stres (śmiech).

Próba, o której mówimy odbyła się przed koncertem, w którym wystąpi pan wspólnie z orkiestrą Uncover Soloists, która w Piile znalazła opiekę i wsparcie. Jaką widzi pan przyszłość przed tymi młodymi ludźmi.

- To jest wspaniała sprawa, bo oni należą do czołówki młodych polskich muzyków, którzy tak naprawdę nie potrzebują dyrygenta, który im wszystko pokaże. Staramy się wspólnie tworzyć i grać. Wszystko odbywa się na zasadzie totalnego kompromisu i nie ma żadnej dyktatury. Sam staram się im pomagać i cenię fakt, iż uzyskali wsparcie władz miasta. To są naprawdę ludzie z topu polskiego rynku muzycznego.

Dziękuję panu za rozmowę.

*prof. Bartłomiej Nizioł, wybitny polski skrzypek, dyrektor artystyczny Piła Festival & Academy.

dzą na koncert muzyki klasycznej. Ta publiczność spodziewa się tego, co będzie podczas koncertu, na który się wybiera. I jest mi bardzo miło, że jest to publiczność otwarta na naszą różnorodność repertuarową. Niezależnie od tego, czy są to utwory Bacha na skrzypce, jazz, czy kompozycje muzyki współczesnej.

Przed chwilą skończyliście próbę w Sali Miejskiej, której nie było kiedy zaczynaliście organizować festiwal. Jak pan jako profesjonalista ocenia naszą nową salę koncertową?

- Mamy salę koncertową z prawdziwego zdarzenia, z bardzo do-

Jesteśmy z wami na  / [zpierzwszejrekipila](https://www.facebook.com/zpierzwszejrekipila)